Rok 5-ty № 43/44. Cena 5 zł.

KINEMA

NIEZALEŻNE POLSKIE MIESIĘCZNE CZASOPISMO KINEMATOGRAFICZNE.

Revue mensuelle indépendante de la cinématographie polonaise.

—

The independent journal of the polish cinematograph Industry.

—

Unabhängige Monatliche Fachzeitschrift der polnischen Kinematographie

—

Rivista polacca dell'industria cinematografica.

—

WARSZAWA
Sierpień—Wrzesień
1924.

Redakcja i Administracja: Marszałkowska 125. Redaktor naczelny: JAN BAUMRITTER. przyjmuie od 1–3. Konto P. K. O. 3566. — Tel.: 256-57, 204-29.



„Księżyc Izraela" („Królowa niewolników")

Największy film świata.

Będzie wkrótce gotowy i ukaże się w terminie, który określi T-wo „PETEF" S. A.





„Cześć Kobiecie“

(Hail the woman)

„Jestem Judaszem, który zdradził tych, którzy mnię kochali...“

Reż. THOMAS H. INCE (Twórca „Twe usta kłamią“).

Osoby: **Florence Vidor, Madge Bellamy, Theodor Roberts, Lloyd Hughes,**

Scenarjusz: **Gardner Sulivan.** Fotograf: **H. Sharp.** („Twe usta kłamią“ i „Moja Matko“).

Wobec wielkiego zainteresowania sprowadziliśmy nowe kopie „Twe usta kłamią i „O moja Matko“.

!!! Sensacja sezonu !!! Atrakcja świata !!!

„Rin-tin-tin“

Szczegóły w następnym numerze.

Rezerwujcie terminy.

Własność monopolowa

Agencji Kinematograficznej CORSO Warszawa, Wierzbowa 7.

PETEF FILM

PETEF FILM

PETEF FILM

PETEF FILM

PETEF FILM

4
nowe filmy amerykańskie

z

POLĄ NEGRI

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

(Reżyserja: **D. Buchowiecki i E. Lubicz**).

1. Napiętnowana.
2. Tancerka hiszpańska
3. Na paryskim bruku.
4. Mężczyźni czy kobiety?.

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

Pierwszy film tej serji ukaże się wkrótce.

PETEF FILM

PETEF FILM

Ostatni największy
sukces
odniosła

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

Glorja Swanson

w wielkim filmie z życia Montmartre'u

„ZAZA"

Film ten przedstawia życie i obyczaje półświatka paryskiego.

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

Wspaniała wystawa!

Olśniewające tualety!

PETEF FILM

PETEF FILM

Drugim
w wielkim stylu
filmem

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

z

Glorją Swanson

jest szlagier p. t.

ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

**Egzotyczna ulubienica
publiczności
w tym filmie
przeszła samą siebie.**

PETEF FILM

PETEF FILM

Oto jeszcze kilka nowości naszego repertuaru na sezon bieżący:

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

„Mnich z Santarem“ w roli głównej **Marja Czatczewa.**

„Trjumf“. Reżyser **Cecil B. de Mille** W roli głównej **Michał Varkonyi.**

„Złodzieje z Lugano“ W rolach głównych: **Bruno Kastner, Ellen Richter i Reinhold Schünzel.**

„Judyta“. W roli głównej **Helena Makowska.**

„Cesarz Józef II“. W roli tytułowej **Werner-Rolle.**

„Samochód № 11“. W rolach głównych: **Agnes Ayres i Teodor Roberts.**

„Żòłta Hańba“. W roli głównej **Leatrice Joy.**

„Niebezpieczny wiek“. W roli głównej **Lewis Stone.**

„Szał“ (Nieprzyjaciel Kobiet). W rolach głównych: **Dorota Gish i Ryszard Barthelmess.**

„Fatty Detektyw“. W roli głównej **Fatty Roscoë Arbuckle.**

„Huragan“. Reżyser **James Cruze.** W roli głównej **Teodor Roberts.**

PRÓCZ TEGO

7 wielkich filmów amerykańskich z **Dorotą Dalton, Nitą Naldi, Jacqueline Logan, Conradem Nagel'em i Ireną Rich.**

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

15 lekkich komedji serji Mac Sennett i Seff oraz **2** komedje z cieniami czarodziejskiemi (plastograf).

PETEF FILM

PETEF FILM

Oto jeszcze kilka nowości naszego repertuaru na sezon bieżący:

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

2 filmy

Ryszarda Oswalda

z których pierwszy p. t.

„JEDWAB i ŁACHMANY"

W roli głównej EMIL JANNINGS.

„MARNOTRAWNE CÓRKI"

„PRZYJACIÓŁKA APASZÓW"

„SKANDAL w TOWARZYSTWIE"

z GLORJĄ SWANSON ulubienicą mężczyzn w rolach głównych,

Te trzy filmy zapewniają pełne kasy.

Olśniewający przepychem wystawy wielki film historyczny

TRADE MARK
Paramount Pictures
FAMOUS PLAYERS-LASKY CORP
ADOLPH ZUKOR — PRESIDENT
NEW YORK CITY

Maria Tudor

W roli głównej

prześliczna

Marion Davies.

PETEF FILM

PETEF FILM

PETEF FILM

PETEF FILM

PETEF FILM

KINEMA.

Ogłoszenia:
1 str. . . . . Złot. pol 200
1/2 str. . . . . Złot. pol. 120
Konto czekowe P. K. O. Nr. 3666.

Zeszyt 43|44

Prenumerata:
za rok 1924 . . . . zł. 12
za pół roku . . . . zł. 6
Numer pojedyńczy 5 zł.

Numery pojedyńcze „Kinemy" są do nabycia w kioskach, koszykach i w firmie „Kinotechnika" Chmielna 48.

Klub Filmowy.

Każdy zawód, każdy fach określony, znajdujący zastosowanie w życiu codziennym, ma swoich przedstawicieli, swoich pracowników, którzy w imię wspólności zadań, potrzeb lub idei łączą się w związki, zrzeszenia, stowarzyszenia.

Ustrój korporacyjny—minjatura samorządnej parlamentarnej rzeczypospolitej — łączy tych wszystkich pracowników, stwarzając odrębne środowisko, państwo w państwie.

I niema zdaje się takiej gałęzi przemysłu, sztuki, działu naukowego, która nie miała by swoich zrzeszonych pracowników, swojego odrębnego zespolenia.

Konieczność łączenia się i wzajemnego wspierania wyłoniło życie samo.

Życie, we wszystkich swych przejawach i zagadnieniach, których codzień nowe dziesiątki a nawet setki wyłania, owo zimne, bezwzględne, realne życie zmusza ludzi do walki o prawo istnienia.

To też w myśl nowych żywotnych haseł w rodzaju: „w łączności siła" lub t. p. powstawały liczne zrzeszenia, stowarzyszenia, związki zawodowe, kluby sportowe i t.p. instytucje społeczne, które łącząc poszczególne jednostki w zbiorową jednostkę prawną, dawały możność zrzeszonym występować w obronie swych praw, w obronie idei lub ideałów.

I niema żaden fach, zawód, gałąź sztuki, dwuch zasadniczo sobie równych organizacji, któreby z istoty rzeczy walczyły z sobą. Interesy zawodowe są zawsze jednakie.

Tem dziwniejszym przeto każdemu (nie uprzedzonemu) wydać się musi rozłam istniejący w środowisku artystycznem sztuki filmowej, środowisku, które hołduje najwznioslejszym ideałom sztuki, środowisku, którego członkowie stoją na pewnym piedestale piękna prawdziwego, których wspólnym i jedynym celem powinno być samo piękno.

I właśnie rożdźwięk w tem środowisku, a raczej absolutna abnegacja najżywotniejszych zadań wspólnych, odrzucanie konieczności, a nawet sprzeciw i utrudnianie w organizacji jednolitej i karnej, wprowadzając dyssonans w życie tego niewielkiego świata artystów filmowych, skazuje takowy na długą i szarą wegetację, bez widocznego celu i kresu tych zmagań o życie filmu polskiego.

Jakkolwiek nie od dawna sztuka filmowa istnieje w Polsce odrodzonej, jakkolwiek pracy produkcyjnej prawie wcale nie widzieliśmy po dzień dzisiejszy, nie mniej przeto najnowsza ta sztuka zyskała w krótkim względnie przeciągu czasu spory zastęp pracowników, rozumiejących i należycie oceniających znaczenie filmu. Tak ze względów ideowo-artystycznych, jak i propadandowo-państwowych, kulturalno-oświatowych a nawet materjalnych film ma wszelkie dane, by rychło w Polsce się rozwinął.

Istniejące od kilku lat Szkoły Filmowe w Polsce wypuściły spory zastęp dyplomowanych artystów, którzy otrzymując fachowe a niezbędne dla artysty filmowego wykształcenie, stanęli na pewnym poziomie artystycznym. Lecz co ci nieliczni absolwenci szkół filmowych uczynili dla filmu po ukończeniu studjów? czem wykazali swe zdolności do czynu i pracy artystycznej? Na te pytania, pięcioletnie samodzielne istnienie kinematografji w Polsce nie daje odpowiedzi. I obawiać się należy, iż odpowiedź wypadłaby ujemna.

Lecz wina za taki a nie inny stan rzeczy spada nie na cały zespół kino-artystów, ale w części tylko.

Głównymi zaś sprawcami są ludzie, którzy nie znając się na rzeczy, względnie mając na celu jedynie osobiste zyski materjalne podjęli się przewodnictwa i reorganizacji Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Polsce.

I oto pod płaszczykiem ideowej pracy dla 7-ej sztuki i jej członków powstał obecnie ciekawy ze wszech miar dziwoląg, szumnie się zwący: „Związek Artystów Sztuki Kinematograficznej w Polsce". Jaki jest poziom artystyczny Z. A. S. K. o tem świadczy najwymowniej jego działalność handlowo-komercyjna. Co zaś daje swym członkom i jaką ma opinję u ogółu społeczeństwa, o tem ze względu na istnienie pewnych przepisów prawno-prasowych, zabraniających używania zwrotów uwłaczających obyczajowości i moralności społecznej — wolę przemilczeć.

I co dziwniejsze, iż początki istnienia Z. A. S. K., opromienione nadzieją na lepszą przyszłość, budowane były na uczciwej i sumiennej pracy, gdy zaś w dalszym ciągu swego istnienia Związek ten odrzucił brutalnie i cynicznie swą przyłbicę, ukazując istotne swe oblicze, gdy ostatecznie zanikła możność jakiejkolwiek uczciwej pracy, jednostki przyzwoitsze, posiadające pewne zasady moralne, w celu uniknięcia kompromitacji wycofały się z powyższej imprezy.

Aby nie być gołosłownym w powyższem dowodzeniu powołuję się na wywiad redaktora L. Brodzińskiego z koryfeuszami sztuki filmowej w Polsce pp. Adamem Zagórskim, prezesem wyżejwspomnianego Związku i dyrektorem Aleksandrem Hertzem, seniorem branży filmowej, które to wywiady opublikowane zostały w Nr. 7-ym i 8-ym „Przeglądu Filmowego i Teatralnego". Otóż pierwszy z tych panów zupełnie wyraźnie i bez żadnych zastrzeżeń, nie bacząc na swe stanowisko prezesa tego Związku, (z którego się zresztą już wycofał), mówi: „Związek Artystów Sztuki kinematograficznej—to fikcja!" Drugi zaś oświadcza z zadowoleniem iż „w obrazach wytwórni „Sfinks" nigdy nie pokazywano gromadki dyletantów jakowegoś Zrzeszenia filmowców w Polsce".

Nic więc dziwnego, iż zrażeni zwodniczym i dwuznacznym wyglądem Związku, artyści masowo opuszczali ten przytułek nieporozumień, awantur i skandali, a szukając nowych dróg wyjścia z martwego punktu bezczynności zakładali nowe „związki", „zrzeszenia", „stowarzyszenia" i t. p.

Wszystkie te instytucje niestety przeceniając zbytnio swe siły, rojąc marzycielsko o nieziszczalnych celach, nie zbliżyły się ani na krok do upragnionego celu. Brak silnej organizacji, doświadczenia, rutyny, znajomości i stosunków w branży filmowej uniemożliwiły pracę produkcyjną.

I dziś dopiero, na zasadzie smutnych doświadczeń, nieudolnych poczynań, wielu i wielu eksperymentów, zespół ludzi, mających wszelkie dane do podjęcia sztandaru niesplamionego zdrowej i owocnej pracy artystyczno-filmowej, ludzi którzy mniej krzycząc, a więcej obserwując wyrobili sobie pogląd ścisły na stan sztuki filmowej w Polsce i którzy odrzucają precz nieziszczone mrzonki, dziś zespół ten występuje z dokładnie opracowanym planem działania i pracy, występuje jako zorganizowany „Klub Filmowy".

„Klub Filmowy", którego celem i zadaniem jest współżycie towarzyskie na wzór Zachodnio-Europejski i produkcyjna praca artystyczno-fachowa daje swym członkom następujące prerogatywy: „Klub Filmowy", posiadając swój własny i obszerny lokal, łączyć będzie tych wszystkich, którym brak spójni, ogniska.

Posiadając własne aparaty, tak do zdjęć jak i projekcyjne, własną widownię i wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne, mieszczące się w lokalu klubowym, da możność członkom swoim, oraz wprowadzonym gościom, oglądania najwspanialszych arcydzieł sztuki filmowej. Będąc w ścisłym kontakcie ze wszystkimi wypożyczalniami filmów i wytwórniami krajowymi, wyświetlać będzie i popularyzować najcelniejsze kino utwory.

Biblioteka i czytelnia, bogato zaopatrzone we wszystkie czasopisma filmowe całego świata, dzieła i podręczniki w zakres branży wchodzące, da możność członkom swoim zapoznania się z ruchem filmowym zagranicą i śledzenia za jego rozwojem.

Posiadając ruchliwą administrację „Klub Filmowy" urządzać będzie cały szereg godziwych rozrywek i zabaw dla swych członków i wprowadzonych gości. Własny bufet, pod kierunkiem doświadczonych fachowców, umożliwi skoncentrowanie się tych wszystkich, którzy dotychczas, interesując się branżą filmową byli zmuszeni do kręcenia się po cukierniach i restauracjach, a którym brak takiego ogniska filmowego dawał się zawsze odczuwać. „Klub Filmowy" dawać będzie prawdziwe, dokładne i wyczerpujące informacje, dotyczące życia i przejawów kinematografji w kraju i zagranicą, a organizowane referaty, odczyty, prelekcje, ilustrowane tak filmami jak i przezroczami, i stworzone zespoły artystyczne umożliwią kształcenie i dokształcenie się zawodowe. Nie łudząc nadzwyczajnymi obietnicami swych członków, „K. F." stworzy jednakże fundamenty niewzruszone i trwałe, na których w przyszłości całe zastępy pracowników artystycznych znajdą pracę i zarobek.

Jan Baumritter.

Listy z Berlina.

Od naszego korespondenta LUDWIKA SPITZERA.

Kontyngent. — Co słychać w „Ufie" — „Rin-Tin-Tin" — „Tragedja domu Habsburgów" — Helena Makowska i Włodzimierz Gajdarow.— May Mac Avoy. — „Hrabia Cohn". —Atrakcja świata: Mary Pickford i reżyser Ernest Lubicz.— Priscilla Dean. — „Quo Vadis". — Mia May. — Szlagiery „Universal Film Mfg. Co": „Dzwonnik z Notre Dame" i „Dziewczyna z Karuseli". — Westifilm.

—o—

.używotniejszą kwestją dnia jest tutaj sprawa t. zw. kontyn-entu. Wówczas gdy importerzy oraz właściciele teatrów wietlnych sprzeciwiają się dalszym ograniczeniom wolnego otychczas wwozu filmów,—wynajmujący filmy na ostatniem wem posiedzeniu postanowili jednak wystąpić za dalszym graniczeniem kontyngentu. Wychodzą oni z zupełnie słusz-ego założenia, a to ze względu na obecną sytuację niemiec-ego przemysłu filmowego, który nie stoi jeszcze tak wy-oko, ażeby, nie szkodząc ich egzystencji, mógł walczyć wycięzko przeciw zalewowi rynku zagranicznemi filmami. Vszystko to wymaga jednak pewnego okresu przejściowego, anim można będzie myśleć o całkowitem wstrzymaniu kon-yngentu. Właściciele teatrów świetlnych są za natychmia-towym wolnym wwozem, gdyż w tym widzą ożywienie ynku filmowego, a tym samym znaczną zniżkę cen wynaj-nu obrazów, co pozwoli im osiągać znaczniejsze zyski. Jed-ak ten punkt widzenia jest bardzo „krótkowzroczny", gdyż rzeczywistości ustali się takie położenie, iż amerykanie,— o tych głównie idzie — nie potrzebując się liczyć z rze-zywistą konkurencją, napewno zawojują rynek niemiecki, wówczas będą sami ustalać, względnie wprost dyktować, eny wynajmu obrazów.

Następnie w dalszym ciągu zmniejszy się frekwencja ubliczności w kinach, gdyż jak wszystkie ostatnie spostrze-nia wykazują, to główna masa niemieckiej publiczności, wiedzającej kina, coraz więcej zaczyna się nudzić amery-ańskimi obrazami.

Panujące tutaj stosunki gospodarcze odezwały ię ciężko również i na przemyśle filmowym i silnie hamują rodukcję. Jednakże mamy do zanotowania pocieszające bjawy, a spacer po terenach „Ufy" świadczy najlepiej o im-onującej pracy w dziedzinie wytwórczości.

W niedalekiej odległości od Berlina pomiędzy Wansee raz Poczdamem leży niemiecki Hollywood. Pośród lasu zbu-owała „Ufa" całkowite miasto filmowe, gdzie dostęp otwarty la każdego, kto cokolwiek ma do czynienia z filmem.

Krocząc przez znaczne obszary, wzrok najsamprzód za-rzymuje się na olbrzymich pozostałościach budowli, które ały tło dekoracji „Nibelungom" potężnemu arcydziełu Frytza ange. (Monopol na Polskę: „Sfinks").

Podobne do starych, wysłużonych żołnierzy, stoją one m i ciekawym wzrokiem, zda się, spoglądają na silnie żywiony ruch wokoło nich.

Następnie widać tam budowle dla „Ufa Wilcox Filmu" t. „Noc Dekamerona".

Różnobarwny międzynarodowy tłum, rojowisko angli-ów, amerykan i niemców pracuje nad tym dziełem filmo-wem.

Lyonel Barymore, znanego amerykanina widzimy razem Wernerem Krausem, angielkę Ivy Duke z Xenią Desni. Tam dalej przed swym włoskim pałacem panuje Herbert Wilcox, angielski reżyser. Pod jego spokojnem i celowem ierownictwem odgrywają akurat scenę Hanna Ralph i Randel Ayrton, którą zdejmuje znakomity operator Theodor Sparkuhl. Wszyscy aktorzy paradują w rycerskich zbrojach. A praca h wskazuje, iż „Noc Dekamerona"— zapewnią takież same owodzenie kinoteatrom, jak ta sama sztuka teatralna, która d 9 miesięcy bez przerwy nie schodzi ze sceny Londyń-kiego „Drury—Lane" teatru.

Cokolwiek dalej znajdujemy się w starym grodzie na „Lüneburger Heide" i z ciekawością patrzymy na opowieści prześlicznej Lill Dagower z dzieła „Kronika Griesheima". Berło reżyserji wysoko dzierży Artur von Gerlach, gra właśnie Paul Hartmann, pośród zachwycających budowli, które są dziełem architektów Herlth'a i Röhrig'a.

Przenosimy się z czasów średniowiecza do czasów obecnych. Panuje Ameryka. Wiele setek samochodów ciągnie wolnym sznurem po przez długą aleję „drapaczy nieba".

F. W. Morneau dokonuje tutaj zdjęć do filmu Carl'a Meyera p. t. „Ostatni mężczyzna", dzieło, które jak wszyst-kie dzieła słynnych autorów posiada treść niesamowitą — ciekawą.

Rolę główną gra Emil Jannings i czyż trzeba jeszcze coś więcej dodać? Ale co robi operator Carl Freund? Otóż umocował swój aparat na plecach i w ten sposób, jak robak wije się na wszystkie strony i kręci: w prawo, w lewo, wprzód, i t. d. i t. d. Wygląda to dość komicznie.

Lecz pójdźmy dalej i zobaczmy Baeckes'a, który pracuje nad wielką komedję p. t. „Mój Leopold" (według sztuki sce-nicznej pod tym samym tytułem pióra L'Arronge).

Stary Berlin zmartwychwstał: Lipy z „Kranzler-Ecke", „Ogród Puhlmana" (miejsce rozrywek w 60-ych latach, gdzie był dawny rozkoszny „Kasperl teatr" i gdzie była najlepsza „domowa" kawa, lokal ten istnieje i obecnie, choć częściowo przerobiony). Stary Rynek też jest uwidoczniony ze swemi specjalnemi typami kobiet z rynku starego Berlina, tak jak je nam cudownie opisuje Adolf Glasbrenner.

Walter Slezak (syn śpiewaka Leo Slezaka) oraz Georg Aleksander i wiele innych promienieją w wesołych i pogod-nych rolach.

Jeszcze rzut oka na model bajecznego starego pałacu, leżącego zda się gdzieś na północy przy brzegu morskim, — widownię „Komedji Serca" (reżyserja Rochus Giese) i opuszczamy miasto twórczości niemieckich filmów pod silnem wrażeniem.

Poświęćmy jeszcze parę słów programowi Berlińskich Teatrów Świetlnych. W ogólności możemy zaznaczyć, iż programy wypełniają „wiosenne obrazy", które wśród pu-bliczności znajdują jednogłośny poklask. Na pierwszym pla-nie „Rin-Tin-Tin", amerykański film, który od kilku tygodni ma szalone powodzenie w eleganckim „Ufa Palast am Zoo" (Monopol na Polskę posiada Aj. Kinem. „Corso".) (wzrusza-jąca opowieść o wierności psa do człowieka, w którym ten ostatni posiada rzeczywistego przyjaciela). „Gra i Honor" również obraz amerykański, który daje nam piękne widoki z życia sportowego. A dalej jeszcze „Dr. Jack", w którym pełen humoru i dowcipu Harrold Loyd święci swój tryumf.

Niezwykłem powodzeniem przez szereg miesięcy cieszył się monumentalny film p. t. „Tragedja domu Habsburgów".

Najnowsze to arcydzieło filmowe odtwarza w auten-tycznem świetle, z niebywałą wiernością, głośną ongi na świat cały tragedję nieszczęśliwej miłości następcy tronu austryjac-kiego, arcyksięcia Rudolfa ku pięknej Marji Vecera, zakuliso-we intrygi kamarylli dworskiej oraz potężne w swych na-stępstwach wypadki owej mgłą tajemniczości zasnutej, strasznej sceny w małym myśliwskim zamku Mayerling.

Z jaskrawą prawdą przedstawiony został tu przepych najstarszego w Europie domu panującego, przykrywającego owe zakulisowe intrygi powagą sędziwego patrjarchy ukoro-nowanych postaci. Bijące swą potęga i wspaniałością repre-zentacyjne bale dworskie, odbywające się w Hofburgu i Schönnbrunnie, reduty i zabawy artystyczne na tle prastarych zabytków, straszne, niby siedziba duchów komnaty zamczyska, miejsce późniejszej potwornej zbrodni — są ramą w której rozgrywa się tragedja miłości, spętanej interesami politycznego pająka, gnębiącego wiedeński dwór.

Krwawa była walka intrygi i miłości.

Film ten jest mistrzowskiem dziełem Aleksandra Korda, którego reżyserja stoi na wysokości technicznej i artystycz-nej oddawna już niespotykanej. Środowisko dworu austrjac-kiego przy całym tu oddanym błyszczącym przepychu, po-lega nietylko na kostjumowem i architektonicznem uwydatnie-

niu, lecz przedewszystkiem na klasycznem zaobserwowaniu poszczególnych psychologji i charakterów.

Zdumieni jesteśmy wspaniałą naturalnością i szczerścią gry skończenie pięknej Marji Korda, jako Marji Vecera. Partnera jej Kolomana Zatony, podziwiamy jako arcyksięcia Rudolfa. Zaprawdę trudno wyobrazić sobie nawet, bardziej podobną potretowo i życiowo postać niż jego arcyksiążę. Specjalne podziękowanie otrzymał Ludwik Biro, za artystyczne uświetnienie scenarjusza.

Niemałą sensację wzbudził tutaj również dramat erotyczno salonowy w 8 aktach p. t. „Wróg Kobiet" o niebywałym przepychu i nadzwyczajnej wystawie, będący ostatnim wyrazem techniki, a osnuty na wyjątkowo fascynującej treści.

Tragedje, rozgrywające się nawet w najbardziej eleganckich i wytwornych towarzystwach nie są pozbawione jednak tego pierwiastka enigmatycznej intrygi i podstępu, jaki cechuje życie niższych, mało kulturalnych sfer społeczeństwa. Lecz wszędzie spotyka się jedno usprawiedliwienie, a jest niem wielka miłość, jaką wszyscy czują dla życia.

Helena Makowska jest w filmie tym jedną z wielu kobiet, strąconych z piedestału piękna i uwielbienia, pragnącą jednak ze wszelką cenę utrzymać się na dotychczasowej powierzchni, by blaskiem złota i fałszywych może brylantów i pereł przykryć również fałszywą nędzę duchową. Olśniewa ona dystynkcją, wytwornością. Jej partner Włodzimierz Gajdarow najelegantszy i najpiękniejszy aktor świata, wielbiciel płci pięknej, po wybitnie erotycznej roli, jaką kreował w „Hrabinie Paryża" (André Rabatin), we „Wrogu Kobiet" odtwarza zawodowego uwodziciela kobiet. Z wielką precyzją oddaje on każdy specyficzny ruch pokroju mężczyzny, składając dowody, że jest pierwszym i bodaj że najbardziej pojętnym uczniem Casanowy.

May Mac Avoy jest w chwili obecnej najulubieńszą artystką Ameryki. Odznacza się ona niesłychaną pięknością, niezwykłą inteligencją i maestrją gry. To też nic dziwnego iż film „Her Reputation", Reżyserji Th. Ince'a, w którym kreuje ona główną rolę był na programie kilkunastu kin przez szereg tygodni bez przerwy. Do tak zwanych „szlagierów" zaliczyć należy również i wiedeński film „Hrabia Cohn" z uroczą Xenią Desni i słynnym Bernd Aldorem w rolach głównych. Niepospolicie ciekawy scenarjusz, koncertowa gra i nieporównana technika są przyczyna, dla której obraz zaliczony został do wszechświatowych arcydzieł. (Powyższe obrazy posiada monopolowo na Polskę „Gloria").

Prawdziwą atrakcją całego Berlina, jak zresztą i całego świata jest Mary Pickford w obrazie „Rosita, śpiewaczka ulicy" reżyserji Lubicza.

Mary Pickford, jedna z najbardziej popularnych aktorek amerykańskich, jedna z tych, które szczerą prostotą wiele łez z oczu widzom wycisnęły, pomimo, że komedjowe dotąd miała role— Mary Pickford, przy wytrawnej reżyserji Ernesta Lubicza kreuje tytułową rolę w potężnym dramacie życiowym p. t. „Rosita, śpiewaczka ulicy". Jest to pierwszy film, w którym piękna Mary występuje jako aktorka dramatyczna, dotychczas bowiem widzieliśmy ją w obrazach lekkich. Ernest Lubicz po przyjeździe do Ameryki zainteresował się jej artystyczną psychologją. Imponujący rezultat: „Rosita".

Sądząc z jednogłośnej opinji prasy całego świata, jest to film stworzony z wielkim rozmachem, potężną intuicją artystyczną i dokładnem zrozumieniem życia, w ramach którego toczy się akcja.

Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznała Mary Pickford kiedy z mężem swym Duglasem Fairbanksem przyjechała w czerwcu r. b. do Europy, świadczy o wciąż niemilknącym zachwycie dla tego rozkapryszonego dziecka.

Ernest Lubicz, genjalny reżyser wsławiony na kontynencie Starego Świata udał się do Ameryki, jakby po nowe laury. I choć niechęć sławy i zaszczytów jest jego cechą lecz przedewszystkiem poświęcenie się kinematografji, dało mu możność stworzyć arcydzieło, o jakiem jeno w najśmielszych marzeniach śniono. Dał w nim cały swój genjusz i genjusz cały oddała Mary Pickford.

„Rosita, śpiewaczka ulicy" to film wielki, piękny i bogaty — to potęgujące się z każdą chwilą napięcie — to jedno wielkie pasmo zmagań młodej kobiety, broniącej się uporczywie przed szponami namiętności księcia lowelasa, nieznającego dotychczas oporu, to walka kobiety o prawo życia dla ukochanego mężczyzny....

Niemało też mówią tutaj o Priscillie Dean, szczególniej o trzech ostatnich najnowszych wielkich szlagierach produkcji 1924/25: „Drifting", „White Tiger", „Flame of life".

Niezwykła oryginalność powyższych filmów, osiągnięta została zarówno dzięki różnorodnym środowiskom, jak i wspaniałą reżyserją, trzymającą widza w napięciu przez cały czas wyświetlania obrazów. Niebywała wystawa, wspaniałe dekoracje i w pierwszej mierze prawdziwie artystyczna i indywidualna gra Priscilli Dean oraz jej partnera Wallace Beery wzbudzają niezapomiany zachwyt. (Filmy te posiada na Polskę biuro kinem. „Collegia".)

Rzadką ucztą artystyczną będzie w nadchodzącym sezonie wspaniały i potężny film „Quo Vadis?" o którym cały świat mówi już od szeregu miesięcy, zrealizowany w Rzymie przez głośną wytwórnię „Unione Cinematografica Italiana" z takimi potentami ekranu jak Emil Jannigs—Neron, hr. Rina de Liguoro (odtwórczyni niezapomnianej Messaliny)—Eunice, Andrée Habay — Petronjusz Alfons Fryland — Winicjusz O filmie tym napiszę specjalnie w następnych moich „listach". (Prawo monop. na Polskę „Import filmowy Continental").

Pierwszy film produkcji May 1924/25 nosi tytuł: „Listy miłosne baronowej S.", w którym główną rolę kreuje boska Mia May. Jest to skończone arcydzieło i tuteisze teatry świetlne dobijają się o pierwszeństwo za bajońskie sumy.

Głośna wytwórnia amerykańska „Universal Film Mfg Co" (prezydent Carl Laemmle) wypuszcza w obecnym sezonie największe atrakcje: 1) „Dzwonnik z Notre Dame" podług popularnej powieści Wiktora Hugo „Notre Dame de Paris" ze znakomitym Lon Chaney w roli garbusa Quasimodo, 2) „Dziewczyna z Karuzeli" z życia Prateru Wiedeńskiego, Mary Philbin i Norman Kerry w rolach głównych. Historyczną postać cesarza Franciszka Józefa odtwarza świetny artysta Anton Vaverka. Sądząc z głosów prasy amerykańskiej filmy te są szczytem tego, na co zdobyć się mogła kinematografja współczesna. (Na Polskę monopol posiada „Kolos".)

Najpopularniejszym pisarze Ameryki jest obecnie O'Neill. Najnowszą jego powieść „Anna Christie" już sfilmowano. Reżyserja spoczywa w rękach Thomasa H. Ince'a. Ince należy do trójki najpotężniejszych realizatorów kinematograficznych świata. Trójkę te stanowią: Griffith, Ince. C. Mille.

Francuska krytyka uważa Ince'a za reformatora, poetę, a nawet—proroka kina.

Najkulturalniejszy obecnie reżyser niemiecki Carl Grune ukończył film p.t. „Arabella, romans konia". Następne filmy: jeden z Sessue Hayakawą, drugi z Lyą de Putti— w robocie. (Na Polskę posiada „Lux").

Vesti. Z wszystkich tuteiszych przedsiębiorstw najintensywniej pracuje firma „Vesti". Westi finansuje wytwórnie: Stern—film. Ossi-Oswalda-film. Henny Porten film, Charitonow film, Hagenbeck film, Deulig, Pat-Patachon-film, Ryszard-Oswald film.

Firma Westi zakupiła najlepszą produkcję amerykańskich wytwórni Metro, First National, wśród których znajdują się arcydzieła tej miary co „Wyspa Zatopionych Okrętów" „Anna Christi", „Mandrin", „Niech żyje król" z Jackiem Coganem etc.

Westi również zaangażowana jest finansowo w najnowszym obrazie Abla Gance'a „Napoleon" (z Mozżuchinem). Wyłączne przedstawicielstwo firmy Westi na Polskę posiada sp. akc. „Lux,'.

O całym szeregu innych wybitnych filmów napiszę w przyszłej korespondencji.

POLSKA AGENCJA WYTWÓRCZO-FILMOWA

PAW-FILM

Warszawa, Marszałkowska 94.—Tel: 187-01 i 187-02.

Oddziały: w New-Yorku, Londynie, Berlinie, Paryżu, Buenos-Ayres, Rzymie i Pradze Czeskiej.

CLOU SWIATA !!! Najwybitniejsza nowość ekranów Ameryki i Europy.

KRÓLOWA PAWI

Dramat z życia artystki kabaretowej Wytwórni „METRO“ w New-Yorku.



Mae Murray to słońce ekranu.

Mae Murray to alfa i omega szyku.

Mae Murray to królówa mody.

Mae Murray to korona ekranu

Mae Murray to klasycyzm pozy.

Mae Murray to poezja wdzięków.

Mae Murray to władczyni serc ludzkich.

Mae Murray to zjawa piękności.

Mae Murray to ideał artyzmu.

Mae Murray to nowożytna Venus.

W głównej roli MAE MURRAY Bożyszcze Ameryki i Europy.



ALA NAZIMOWA.

ALA NAZIMOWA

bezkonkurencyjna odtwórczyni głównej roli w komedji p. t.

BILJONY

Wytwórni „METRO“ w New-Yorku.

Komedja ta, przez swą treść i finezyjną grę, stanowi jeden ciąg niespodzianek dla zachwyconego widza.

= POLSKA AGENCJA =
WYTWÓRCZO-FILMOWA

„PAW-

Warszawa, ul. Marszałkowska №

◆ ◆ **Oddziały: w New-Yorku, Londynie, Berlinie, Pary**

Po za kilkoma filmami, cała **resztująca produkcja** wytwórni **„METRO“ jest w naszym posiadaniu.**

FILMY NASZE TO ZAPEWNIO



ALICE TERRY.

DRUGI GRZECH

Wielki dramat w 8-iu aktach. Wytwórni „METRO“ w New-Yorku.

CLOU AMERYKI i FRANCJI

Film ten to ostatnie arcydzieło genjalnego reżysera

Rexa Ingrama.



REX IN



MAE MURRAY.

MAE MURRAY w najgłośniejszym filmie świata

JAZMANIA

Dramat osnuty na intrygach dworu panującego.

Film ten nie ma sobie równego pod względem **OLŚNIEWAJĄCEJ WYSTAWY,** snenarjusza i gry nieporównanej boskiej **MAE MARRY.**

Wytwórni „METRO“ w New-Yorku.



VIOLA DANA.

VIOLA DANA

w 2-ch przebajecznych filmach w dramacie p. t.

PANNA MAMA

oraz w nadzwyczajnej farsie p. t.

PIKANTNA DZIEWICA

Wytwórni „METRO“ w New-Yorku.

VIOLA DANA jest dziś w Ameryce więcej ceniona od **MARY PICKFORD.**



CULLEN LANDIS.

„FILM" = POLSKA AGENCJA = WYTWÓRCZO-FILMOWA

94.—Telefony: 187-01 i 187-02.

yżu, Buenos-Ayres, Rzymie i Pradze Czeskiej. ◆ ◆



NE POWODZENIE w KINACH. Po za kilkoma filmami, cała resztująca produkcja wytwórni „METRO" jest w naszym posiadaniu.



IGRAM.

ŚMIERTELNY

Przeróbka z powieści Honorjusza BALZAKA

p. t. EUGENJA GRANDET

W głównych rolach

Słynna na cały świat z „Czterech jeźdźców Apokalipsy"

Przepiękna ALICE TERRY i

Znakomity RUDOLF VALENTINO.



RUDOLF VALENTINO.

Reżyserji R. INCA

Żebrak Sławy

Clou dramatów z życia zakulisowego teatru. Wytwórni „METRO" w New-Yorku.

W głównej roli

Nowa gwiazda amerykańskich ekranów piękna i młodziutka

Mary Astor.



MARY ASTOR.

TAJEMNICA LORDA REGINALDA

Wytwórni OSMANIA-FILM.

Dramat, który odzwierciadla w fascynujący sposób życie sportsmanów i dżokiejów na tle rozgrywki **WIELKIEGO DERBY.**

W głównej roli

Artur Roberts

Słynny aktor londyńskiego teatru „Drury Lane".



ARTUR ROBERTS.

POLSKA AGENCJA WYTWÓRCZO-FILMOWA

PAW-FILM

Warszawa, Marszałkowska 94.—Tel.: 187-01 i 187-02.

Oddziały: w New-Yorku, Londynie, Berlinie, Paryżu, Buenos-Ayeres, Rzymie i Pradze Czeskiej.

Ostatnia SENSACJA WSZECHŚWIATOWA,

reżyserji cieszącego się zasłużoną sławą w Ameryce

REGINALDA BARKERA

FANTAZJA FORAKERA

Dramat życiowy w **8** wielkich aktach.

Wytwórni „METRO“ w New-Yorku.

Z niczem nie dające się porównać zdjęcia robione wśród

10,000 akrów płonących lasów.



Pociąg przebywa płonące lasy dziewicze.



ANNA Q. NILSSON.

W głównej roli pełna urody i wdzięku

ANNA Q. NILSSON



JACKIE COOGAN.

Najgenjalniejszy aktor obecnej doby, cudowny malec

JACKIE COOGAN

w 2-ch najnowszych wielkich filmach, przechodzących wszystkie filmy dotąd z tym małym, a jednak wielkim artystą zrobione p. t.

ROBINSON KRUZOE
i BRUDNE RĘCE

Wytwórni „METRO“ w New-Yorku.

Oprócz już wymienionych, otrzymujemy w najbliższym czasie następne **30** filmów o najgłośniejszej reputacji w świecie ekranu.

„PAW-FILM“ i „BAFAG“

Berlińskie pisma, jak: Berl. Börser—Courier, Der Film, Der Kinematograph, Lichtbild Bühne, Reichs-Film Blatt i wiele innych. oraz szwajcarska gazeta Revue Suisse du' Cinema w Lozannie umieszczają nadzwyczaj pochlebne artykuły o nowo powstałej wielkiej firmie filmowej w Warszawie p. f. PAW-FILM. Szczegóły pomieszczone w tych artykułach są tak interesujące, że z chęcią dzielimy się niemi z naszymi czytelnikami. Oprócz wiadomości z gazet zagranicznych, postaraliśmy się i o informacje również u źródła.



Prezes
Jan Sikorski.

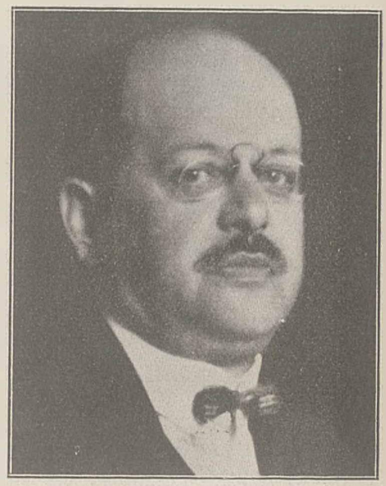
Mianowicie z inicjatywy pp. **Wł. Dworkowskiego** (b. reżysera i dyrektora pierwszorzędnych wytwórni zagranicznych), oraz znanego działacza, publicysty i obywatela ziemskiego p. **Jana Sikorskiego** zawiązała się w Warszawie wielka spółka filmowa pod firmą: „**Polska Agencja Wytwórczo Filmowa**“ w skróceniu: „PAW-FILM“, która zfuzjonowała się ze znaną zagraniczną firmą „British American Films Corporation“—„BAFAG“.



Dyrektor naczelny
Wł. Dworkowski.

Ogólne zebranie udziałowców „PAW-FILMU“ delegowało na członka rady nadzorczej BAFAGU pana **Wł. Dworkowskiego.** Bafag zaś ze swej strony wszedł do zarządu PAW-FILMU przez swego dyrektora — pana **Nivellego.** Tak ukonstytuowane konsorcjum postanowiło prowadzić w Warszawie wypożyczalnię filmów, na czele której postawiło, znanego w szerokich kołach naszego kraju, specjalistę, pana **Henryka Pianowskiego. Dział wytwórczy** prowadzi naczelny dyrektor p. **Wł. Dworkowski,** który na początek przystąpił do wypuszczenia, co pewien czas aktualności polskich p.t. „**Ekspress Paw-Filmu**“.

Wypożyczalnia, jak nam wiadomo, zaopatrzona została w kikadziesiąt pierwszorzędnych filmów, że wymienimy tylko niektóre z nich, a przedewszystkiem tak zwane „Wielkie Szlagiery“. **Paw-Film** posiada między innemi, następujące filmy amerykańskiej wytwórni „Loew-Metro“ i „Metro Corporation“: „KRÓLOWA PAWI“ i „JAZMANIA“ z przebajeczną, zwaną w Ameryce i we Francji słońcem ekranu, MAE MURRAY, w roli głównej. Wielki fascynujący film, arcydzieło rezyserji REXA INGRAMA — p. t. „DRUGI GRZECH GŁÓWNY“, podług powieści Honorjusza BALZAKA „EUGENJA GRANDET“. W dramacie tym główne role kreują takie potęgi ekranu, jak przepiękna ALICE TEERY i pełen gracji i urody RUDOLF VALENTINO.



Dyrektor handlowy
H. Pianowski.

Pod względem pomysłów reżyserskich również na najpierwszem miejscu należy postawić „FANTAZJĘ FORAKERA. (Hearts Aflame) w którym to filmie scena pociągu, pędzącego przez olbrzymie dziewicze płonące lasy, jest zdolna przejąć grozą najmniej wrażliwego widza. Film ten reżyserował, wysuwający się już na czoło amerykańskich reżyserów, Reginald BAKER, a ANNA Q.NILSON, główna bohaterka tego dramatu, podbija wszystkich swoją urodą i talentem. Następnie wymienić jeszcze musimy tak przepotężne filmy, jak „ROBINZON KRUZOE“ i „BRUDNE RĘCE“ — ostatnio wykończone z genjalnym malcem, JACKIE COOGANEM, w głównych rolach.



Dyr. Bafagu
M. Nivelli.

Kończąc ten krótki artykuł, zaznaczamy, że oprócz wymienionych gwiazd „PAW FILM“ posiada filmy z takiemi potentami ekranu, jak VIOLA DANA, ALLA NAZIMOWA, COULLEN LANDIS i wielu innemi.

Nowopowstałej firmie zasyłamy staropolskie „Szczęść Boże“.

Na czarnym marginesie.

„ŚWIATOWID"

MOTTO: Lejman—czy Sienkiewicz?
Głupota—czy chamstwo?

Będąc z natury i usposobienia pracownikiem cichym i skromnym, pracującym ofiarnie dla młodocianej, w Polsce sztuki filwowej, dla jej idei i ideałów, zawsze we wszystkich artykułach, krytykach lub recenzjach starałem się unikać zwrotów zbyt ostrych, uważając niepowściągliwość słowa drukowanago za niepotrzebną przeszkodę tamującą rozwój kinematografu w Polsce, którego zwolennikiem, a nawet rzecznikiem od pewnego czasu mam zaszczyt siebie mianować,

Będąc z urzędu krytykiem wyświetlanych w Warszawie obrazów analizowałem takowe sumiennie, dokładnie, objektywnie, ściśle i logicznie.

Nie używając określeń w swych recenzjach parlamentarnie niedozwolonych nie powodowałem się jednakże nigdy żadnymi względami i wszystkie braki—krytykowałem.

Nigdy jednak żaden (t.z. wymyśjałący artykuł nie wyszedł z pod mego pióra,

Dlatego też pozwoliłem sobie na nieco przydługą przedmowę by czytelnicy nasi nie zrazili się przedwczesnie barwnym i soczystem motto artykułu niniejszego.

Z przykrością przeto kreślę dalej idące strofy. które aczkolwiek smutne i prawdziwe niemniej przeto tą będą miały zaletę, iż na przyszłość uchronią osoby bezpośrednio w tym wypadku zainteresowane od niesamowitych eksperymentów jakie miały miejsce dnia 28 sierpnia 1924 r. o g. 8 m. 37 na schodach (bo nawet nie w poczekalni) kina Światowid (Marszałkowska 111.)

Rzecz się miała następująco:

Dn. 28.VII. b.r. Dyrekcja Biura Kinematograficznego „Lux" zwróciła się bezpośrednio do naszej redakcji z prośbą obejrzenie wyświetlanego w kinie „Światowid" obrazu p. t. „Dziecko gór" własn. „Luxa", i napisania o takowym sprawozdania.

Jednocześnie Dyrekcja „Luxa" przesłała nam list do Dyrekcji kina „Światowid" z prośbą o udzielenie dla naszej redakcji dwuch miejsc.

Jakkolwiek odwiedzanie kina „Światowid" już od dłuższego czasu uważałem jedynie za **„smutny obowiązek"** ze względu na stałe szykany czynione z premedytacją przedstawicielom prasy, na brak wychowania i kurtuazji towarzyskiej dyrekcji, aroganckie i poprostu wyzywające zachowanie się niższych funkcjonarjuszy tego przybytku kino-sztuki, niemniej przeto, czyniąc zadość grzecznej prośbie „Luxa" udałem się w powyżej oznaczonym terminie do „Świadowidu" w tym mniemaniu, iż list podpisany przez pana dyrektora J Zadrodzkiego, glejtem żelaznym mi będzie na terytorjum prasławiańskiego bożka i że na to zaklęcie urzędowe otworzą się przedemną naścieżaj wierzeja współczesnego Sezamu.

O jakże gorzki zawód mnie spotkał, jak wielkie i zda się niczem nie powetowane rozczarowanie zastąpiło mą dotychczasową ufność we względy jakiemi dotychczasowo cieszył się w „Światowidzie" p. Zagrodzki!

Na samym wstępie, na schodach, nie wpuszczając nawet na poczekalnię zaalarmowano mnie o dokumenty. dowody osobiste, kartki, przepustki, mało że o podanie z markami stęplowemi nie upominał się stojący u drzwi schodowych Cerber od biletów.

Jakkolwiek podobne traktowanie interesanta mocno mi przypomniało a martyrologję dni spędzonych w raju bolszewickim. gdzie ani kroku bez dowodów uwierzytelniających. stwierdzających prawo do chodzenia, życia, ba, oddychania nawet, niepodobna było stąpić, nie mniej przeto, pomny powierzonego zadania uprzytomniając doniosłość chwili bierzącej z całym spokojem, powagą i godnością na jaką mnie stać tylko było wylegitymowałem się dowodem prasowym, upraszając jednocześnie pokornie pozwolenia osobistego widzenia się z którymkolwiek z przedstawicieli dyrekcji

Niestety, wyraźnie i kategorycznie oświadczono mi iż Dyrekcja nie może, lub nie chce, co na jedno wychodzi, udzielić mi kilka chwil łaskawego posłuchania.

Brnąc dalej w delikatnej uległości władzom miejscowym zmuszony byłem powierzyć wyżej omawiany list polecający najpierwszemu (bo mnie ten pierwszy spotkał na schodach) dostojnikowi—ministrowi (widocznie) pełnomocnemu Światowida.

Półgodzinne oczekiwanie niepownej decyzji nasunęło mi na myśl parę aktualnych refleksji. Dlaczego dyrekcja nazwała to Kino „Światowid"—czy to ma znaczyć, iż właściciel, względnie dyrektor kina „świat - widział". Chyba nie, bo wnioskując z panujących w tym kinie wprost nieprzyzwoitych porządków przypuszczać należy iż nikt z dyrekcji nie tylko „Świata" w odpowiedniem znaczeniu słowa nie widział, lecz naodwrót iż się zamykał i zasklepiał w ciasnym kole brudnych, małomiasteczkowych geszefcików.

W toku tych refleksji przyniesiono mi decyzję dyrekcji wraz z zwrotem niefortunnego listu. Odpowiedź brzmiała „Dziś za pieniądze—jutro darmo (jak flaki na Starem-Mieście na Piwnej pod 5.) A list, biedny list był w straszny sposób zeszpecony. Cała część niezapisanego papieru została bezprawnie przywłaszczona... a może nawet w chwili obecnej, boję się o tem nawet pomyśleć... zużyta.

Umknąłem więc czemprędzej, żałując w duchu, iż tyle osób było świadkami lekceważenia przez dyrekcję Światowida przedstawicieli prasy i jednocześnie dyrektora jednego z najpoważnieszych przedsiębiorstw filmowych.

Nie wiem, tylko niestety kto wyrok istnie Salomonowski wydał w tej sprawie, orzekając iż „Dziś za pieniądze—jutro zaś darmo", czy p. Szymon Lejman, czy p. Sienkiewicz, to jedno jestem w stanie stwierdzić, iż głowa ta naprawdę jest mocna, bardzo mocna, że jej właściciela w dzieciństwie w ciemię nie bito i że ostatecznie choćby się nawet sam autor powyższego dowcipu dobrowolnie i ze skruchą do autorstwa przyznał nie zmieni to już w niczem dotychczasowej—**wyrobionej** opinji „Światowida". A wszak coraz liczniejsze słychać głosy, iż „Światowid" dlatego nie wpuszcza sprawozdawców na swoje obrazy, gdyż jakość ich jest tak niską, iż trzeba absolutnie nie wybrednej publiczności, by na obrazy podobnej wartości uczęszczała.

Ja niestety nie mogę w tej sprawie zabrać głosu, gdyż przyznaje się, iż nie danem mi było dostąpić zaszczytu oglądania obrazów w kinie „Światowid", nawet na wyraźne życzenie firmy „Lux", które to (życzenie) niestety uwzględnionem nie zostało.

K. J-ski

HELENA OLSZEWSKA.

„Ziemia obiecana."

Z wiosną roku bieżącego znany francuski reżyser Henri Roussell i gwiazda filmowa Raquel Meller założyli w Paryżu, na wzór amerykańskiej wytwórni „United Artists" własne przedsiębiorstwo dla wytwórczości i eksploatacji obrazów i odrazu przystąpili do zdjęć wielkiego, kosztownego filmu.

Henri Roussell, realizator „Visages voilés-âmes closes", „Les oprimés", „Violettes Impériales" i t.d. i Raquel Meller, odtwórczyni we wszystkich jego filmach głównych ról zdobyli sobie zupełnie zasłużony rozgłos.

Henri Roussell zalicza się obecnie do najlepszych najzdolniejszych reżyserów Francji, Raquel Meller należy do najbardziej urodziwych i utalentowanych artystek ekranu. Dlatego też założenie przez nich wyżej wspomnianego towarzystwa filmowego spotkało się w świecie kinematograficznym ze szczerem zainteresowaniem i uznaniem, a przystąpienie do realizacji pierwszego obrazu wzbudziło prawdziwą sensację na całym świecie.

Do filmu tego, którego tytuł jest „Ziemia Obiecana" („Na przyszły rok w Jerozolimie") angażowani są artyści tej miary jak: Raquel Meller, André Roanne, Mac Sudian, Albert Bras, siostra Raquel Meller, Pierre Blanchard, Morais, mała Rouasenne i Leganou, (znane z obrazu „L'enfant Roi").

Scenarjusz tego obrazu posiada nadzwyczajne walory kinematograficzne. Zawiera on szczegóły ilustrujące życie współczesnych żydów: z londyńskiego „Whitechapelle", zaludnionego nędzarzami, z polskich miasteczek, rojących się od ortodoksalnych i zacofanych talmudystów, i z bogatego eleganckiego, bawiącego się Paryża. — Nędza i luksus, uciskani i uciskający — oto wielkie tło, jaskrawe i realne, na którem rozwija się porywająca akcja obrazu. Film ten będzie wkrótce skończony i ukaże się na ekranach całego świata w sezonie jesiennym. Film powyższy został nabyty monopolowo na całą Polskę przez firmę Norbert Hochman, Kinematografy i Filmy, w Warszawie, Marszałkowska 125.

Korzystając z pobytu Henri Roussell w Warszawie i jego iście zachodniej kurtuazji miałam przyjemność pogawędzić z nim o sprawach bieżących.

„Byłem zdumiony", powiada on „indywidualnością tak fizyczną jak i moralną żydów wschodniej Europy. Bracia Taro napisali na ten temat wiele zajmujących powieści, a ja, korzystając ze sposobności, pragnę dać poznać szerokiej publiczności to środowisko współczesne, żyjące jednak w tradycjach wieków przeszłych. Miałem możność studjowania tych ludzi i co mnie najwięcej zdziwiło, to łatwość z jaką ci mogą wyrzec się zasad swych ojców. Ci z nich, którzy wyrwali się z wspólnej kolebki Wschodu przywędrowali na Zachód, gdzie szczęście zdawało się uśmiechać. Stąd i temat do obrazu: przeciwstawienie żydów wschodniej Europy i wzbogaconych żydów Zachodu.

Staram się dać jaknajściślejsze, a jednocześnie wszechstronne oświetlenie tego wieczystego zagadnienia. Wolę nie mówić dużo o samej treści „Ziemi Obiecanej" lecz muszę nadmienić, że stworzyłam dla Raquel Meller rolę, w której zdolna ta artystka zdobędzie światową sławę. W filmie tym mieszka bohaterka w Anglji i w Polsce. Akcja toczy się w roku bieżącym. Włączyłem do scenarjusza kwestję naftową, tak interesującą wszystkich przemysłowców świata. — André Roanne odtwarza słowianina szlacheckiego rodu. Jego wychowanie nader współczesne, a nawet wybitnie postępowe w stosunku do zagadnień socjalnych posłuży za kontrast dla zacofanych zwolenników Talmudu. „Przybyłem do Polski", dodaje przy końcu naszej rozmowy pan Roussell, „jeszcze przed zdjęciami, ażeby wystudjować na miejscu obyczaje i tryb życia tych ludzi. Wkrótce powrócę, gdyż nie znoszę fałszów i pragnę by Polska była prawdziwą Polską".



Raquel Meller.

Sądząc z zakończonych już zdjęć w paryskiem atelier i salach willi Dufayel'a, obraz obiecuje być, dzięki wyjątkowo artystycznemu opracowaniu i ciekawemu tematowi, daleko lepszym nietylko od zwykłych amerykańskich filmów ale i od wielu tak zw. „Superproductions".

W chwili obecnej Henri Roussell i Raquel Meller z całą trupą znajdują się na zdjęciach w Whitechapelle i zawiadomili naszą Redakcję, iż wkrótce przybędą do Polski.

TOWARZYSTWO FILMOWE

„EXCELSIORFILM“

Warszawa, Moniuszki 2.—Telefon 252-64.

LWÓW, 3 Maja 12.
Tel.: 3-13, 12-25.

KRAKÓW.

Gaumont

„Janeczka Sierotka“

(„Nowocześni korsarze“)

Pająk Paryża

(„L'aube de sang“)

Jutrzenka krwi

W przygotowauiu CLOU

1924
1925

nadchodzącego sezonu.

Pod czarną flagą

(„Dzieje miłości pirata“)

ROZNOSICIELKA CHLEBA

(„La porteuse de pain“)

„Szpieg“

Rezerwujcie terminy! Spieszcie z zamówieniami!

Szczegóły w najbliższym numerze i specjalnym nowym katalogu.

TOWARZYSTWO FILMOWE

„Excelsiorfilm"

Warszawa, Moniuszki 2.—Telefon 252-64.

LWÓW, 3 Maja 12.
Tel.: 3-13, 12-25.

KRAKÓW.

„VINDICTA"

„Dzieci miłości i grzechu"

2 serje, 15 aktów.

Epos morski! Najwspanialszy pod względem wystawy i gry film salonowo-sensacyjny!

Sztuka kinematograficzna nie stworzyła dotąd potężniejszego i piękniejszego filmu-olbrzyma. Akcja „VINDICTY" toczy się na dalekich morzach i egzotycznych lądach i obfituje w niezwykłe efekty: oryginalne zdjęcia trzęsienia ziemi na San-Domingo, pożar okrętu i wiele innych.

„VINDICTA" była wyświetlana przez dwa tygodnie w **2** największych kinoteatrach stolicy

„PAN" i „NOWY".

Rezerwujcie terminy!!!

KONSTANTY JANKOWSKI.

„XXX".

Cały świat cywilizowany w roku bieżącym obchodzi z wielką uroczystością 30-lecie istnienia kinematografu. Istnienie to świadczy o wszechpotędze umysłu i woli ludzkiej, która po długich i uciążliwych zmaganiach bohatersko opanowała nie tylko naturę, ujarzmiła i podporządkowała swej władzy żywioły i zjawiska, dające się poznać zmysłami i pozostającemi w sferze trójwymiarowego istnienia, lecz nawet to nieuchwytne „coś", to abstrakcyjne pojęcie, dla którego niema ścisłego określenia, wyczerpującej definicji, jednem słowem to, co zwykliśmy nazywać „czas" — „przestrzeń".

Kinematograf — największy klejnot postępu, najchlubniejsze świadectwo dodatnich wyników ewolucji umysłowej narodów, od dnia swego powstania przetrwał lat trzydzieści. Z górą ćwierć wieku udoskonalał się precyzyjny pomysł fotografowania ruchu, i dziś, jakkolwiek nie jest jeszcze absolutnie, wyczerpująco udoskonalonym, jednak jest w takim stanie rozkwitu, iż przechodzi najśmielsze proroctwa wieszczych marzycieli stuleci ubiegłych.

I oto w chwili w której każde z państw kulturalnych z dumą i chlubą spogląda na dzieło postępu, czując radośnie, iż w tym tryumfie każde z nich swoją cząstkę posiada, gdy z zadowoleniem patrzy w przeszłość i z otuchą przyszłość zgłębia, my — polacy — jedynie z niepewną nadzieją, trwożliwie, a nawet niechętnie spozieramy z ukosa w nieznaną nam przyszłość. Bo i cóż Polska—polacy, naród o wysokim i starym poziomie kulturalnym uczynili dla rozwoju kinematografu. Podczas gdy francuz dał pomysł, amerykanin go udoskonalił, a niemiec, włoch, szwed go wyeksploatował, rozumiejąc doniosłe znaczenie tego pomysłu i ciągnąc zeń zyski, Polska zasklepiona w ciasnym kole codzienności, abnegowała postęp i dla rozwoj sztuki filmowej nic nie uczyniła. Pokaźna ilość wybitnych, a dziś już wszechświatowej sławy artystów, zniechęcona artystycznym nihilizmem swych rodaków zmuszona była opuścić Ojczyznę by w innych krajach wykorzystając swój talent pracować dla 7-ej sztuki, i roznieść po świecie na skrzydłach talentu imię Polski, jak ongiś, to Imię groźne i sławne, opromienione aurelą chwały bohaterskiej roznosili na końcu szabel ofiarni jej synowie, bohaterowie z pod Austerlitz, Saragosy, Samossiery, San Doming i t. d.

Nic, albo prawie nic, co na jedno wyjdzie, w ciągu 30-tu lat nie robiono w Polsce. Praca na tym polu nie może się poszczycić najmniejszym sukcesem. Spóźnione poczynania w ostatnim pięcioleciu dały wyniki nie tylko niedodatnie lecz worost ujemne. Nieliczne, bardzo nieliczne poszczególne imprezy filmowe w Polsce, obliczone chaotycznie na dorywczy zarobek, a raczej wyłudzanie od łatwowiernych pieniędzy, zniechęciły zupełnie nasze społeczeństwo do filmu. Czas więc już na sumienną i owocną pracą, czas największy rozpocząć planową i systematyczną produkcję w kraju, by się nie spotkać z hańbiącemi zarzutami.

Nie brak nam talentów, ani chęci, nie brak dekoracji naturalnych (Tatry, Wołyń, Ślązk, Mazowsze, morze,) nie brak malarzy, autorów—literatów, kompozytorów. Czyż więc powinniśmy trwać w bezczynności, czy nie stanie inicjatywy dla zapoczątkowania pracy, a energji dla wytrwania na stanowisku. Nie, przenigdy! Strząsnijmy więc pył gnuśności i złóżmy swe wysiłki na ołtarzu sztuki, tej nowej sztuki przed laty 30-tu nieznaszej, a dzisiaj najpiękniejszej, najżywotniejsze zagadnienia rozstrzygającej, najwznioslejsze idee propagującej i mającej najtrwalsze podstawy.

Syndykat Przemysłu Filmowego.

Okólnik

Zarząd Sekcji Teatrów Świetlnych Syndykatu Filmowego zwraca uwagę wszystkich Członków, ze w myśl ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ustaw 94, poz 747, art. 18, punkt 3) do przedstawień filmów krajowych, winny być stosowane ulgowe stawki podatkowe, wobec tego przyznanie ulgowych stawek podatkowych na filmy krajowej produkcji, nie zależy od poszczególnych władz komunalnych, lecz jest ich obowiązkiem. W myśl tejże ustawy upada też stosowany dotychchczas przez niektóre Magistraty, przy odmownem załatwianiu podań o zniżkę podatku na filmy krajowej produkcji,—argument — że film ma zbyt małą wartość artystyczną. Każdy film krajowej produkcji musi mieć znizony podatek, jedynie stopa procentowa znizki może być uzależniona od wartości artystycznej filmu.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, wszystkich Członków prowincjonalnych, że pobierany w Warszawie przez kilka lat 10% podatek na odbudowę teatru Rozmaitości, dzięki staraniom Sekcji, został z dniem 1/7 r. b. zniesiony.

Zawiadamia się także Członków Sekcji Warszawskiej, że w myśl porozumienia się z Wydziałem Kontroli Podatków od Widowisk, Teatry Świetlne korzystające z kredytu udzielanego za poręczeniem Związku, nie są obciążane począwszy od dn. 1/8 r.b. za wybrane bilety, a jedynie za bilety sprzedane w dniu poprzednim, dlatego też prosimy wszystkich Członków Sek. Warszaw., by jaknajregularniej wpłacały codziennie podatek za bilety sprzedane w dniu poprzednim, maksimalne opóźnienie wpłaty podatku zostało oznaczone na 3-dni. 340/24. 26 VIII.

Z Sali Projekcyjnej Tow. Kinem. „GLORIA"

„HER RFPUTATION".

Jeżeli sięgniemy na chwilę pamięcią wstecz, jeżeli oderwiemy się od całokształtu współczesnego życia publicznego, a zastanowimy się sumiennie nad jego systematycznym rozwojem — na plan pierwszy wysunie się przedewszystkiem rozwój wzajemnego komunikowania się ludzi i informowania bądź o wypadkach bieżących, bądź o niedawno minionych. Stanie przed oczami obserwatora potężna i nieubłagana konieczność wzajemnego porozumienia, spowodowana trudnemi warunkami walki o byt, o zabezpieczenie egzystencji, o obronę życia i wspólnych interesów. Konieczność więc stała się potrzebą ustanowienia pierwszych znaków pisarskich, ta sama konieczność, która kilka tysięcy lat później zmusiła ludzkość do wynalezienia pierwszych czcionków..... Guttenbergowi sądzonem było wypisać własnemi czcionkami swoją wielką i niezapomnianą zasługę.....

Kilka wieków później ręcznie rzeźbione czcionki zastąpione zostały lynotypami, odlewającymi w chwili składania pełne metalowe litery i ówczesny luksus, jakim był druk, dziś jest artykułem codziennej potrzeby, artykułem, bez którego trudno sobie życie społeczne wyobrazić.



Przez długie wieki pracowała ludzkość — i oto stworzone zostało wielkim wspólnym wysiłkiem to, co dziś zwie się „prasą", to, co związuje setki miljonów ludzi, to, przed czem nietylko wypadek zewnętrzny, lecz nawet myśl się nie ukryje— zarówno myśl d o b r a, jak i z ł a...

Prasa, będąc wyrazicielką myśli i woli społecznej, spełnia niezwykle doniosłą i pierwszorzędną rolę informatora, rolę, którą uzaleznia jednak od sympatji czy antypatji, jednem słowem od poglądów ludzi na kierowniczych stanowiskach stojących, w pierwszej mierze od redaktora i jego sztabu reporterskiego.

Jaqueline Lanier (May Mac Avoy) jest kobietą, którą zainteresowała się prasa... Nie była to jednorazowa wzmianka, nie było to bezstronne stwierdzenie jakiegoś faktu, lecz z premedytacją rozdmuchiwaną iskrą, z każdą chwilą wzrastającą w przeolbrzymi pożar. Systematyczne i miarowe podniecanie. Urabianie opinji.

Pojęcie „opinja"—to termin! Jego treść? Trudno zdefinjować! Jest ona tak dalece giętka, elastyczna i nieuchwytna, tak dająca się do każdych warunków dostosować, tak kapryśnie dowolna, ze, naprawdę, zamknięcie jej w pewnych ramach świadczyłoby o całkowitem niezrozumieniu jej lub anulowaniu. Tak jednak nie jest. Opinja żyje. Kto chce wytyka bliźnego palcami, a każdy jest „bezstronny i nieomylny", każdy wierzy w prawdę, którą głosi.

A zmienia zdanie z chwilą, gdy prawdy owe poczynają się do niego zbliżać...

Jaqueline Lanier jest przedmiotem nie zainteresowania ze strony prasy, lecz jej ofiarą — ofiarą redaktora i reporterów. John Cover Mansfield, redaktor naczelny „Tribune" przez lekkomyślność i niewierność żony, która go przed dwudziestu laty porzuciła, zaciął się w swej nienawiści do wszystkiego, co nosi na sobie piętno kobiecości.....

I nadarzyła się świetna okazja, którą trzeba umiejętnie wykorzystać. Tamowana przez długie lata nienawiść musiała znaleźć nareszcie swe ujście. Należało wyładować swój gniew na odpowiednią ofiarę. Stanęła przed panem redaktorem senna wizja zemsty.

Utkane przez Jaqueline Lanier w złotych snach dzieciństwa przedziwo szczęścia zostało w strzępy porwane w niezdarnych rękach ludzkich. I rozpoczęła się ciężka cierniowa droga życia młodej i pięknej kobiety, sponiewieranej przez wszechwładną i „nieomylną" opinję. I pozwolę sobie zmodyfikować zdanie Słonimskiego:

„Opinja nigdy się nie myli: gani to, co należy chwalić".
Contrario — wykluczone.

Ince i Griffith—to dwie potęgi reżyserskie o wszechświatowej sławie, to najbardziej wszechstronne i artystycznie wydoskonalone umysły, gwarantujące nieustanny rozwój sztuki kinematograficznej.

Ince i Griffith wspólnie pracowali nad stworzeniem tego filmu, i w rezultacie dali szczyt tego, o czem jedynie w najskrytszych marzeniach się myślało, dali czysty realizm i naturalizm, w który w najbardziej wyrafinowany i precyzyjny sposób wpleciono nieziszczalne, zdawałoby się, bo skrajnie fantastyczne pomysły.

Realizm osiągnięty został dzięki wspólnemu wysiłkowi reżyserów i aktorów, dzięki klasycznej grze May Mac Avoy i Lloyd Hughes'a, którzy duszą całą oddali się misternie pomyślanemu i skonstruowanemu scenarjuszowi.

Naturalizm — to już zasługa wyłącznie reżyserów. Wyzyskanie dwuch najstraszniejszych żywiołów: ognia i wody dla uświetnienia tego i tak ze wszechmiar wspaniałego filmu, podnosi jego znaczenie, a wraz z tem wybija całą sztukę kinematograficzną o jeden szczebel wyżej.

Co się tyczy nowych pomysłów technicznych, to graniczą one z najbardziej wybujałą fantazją. To co się spotyka w tym obrazie jest wynikiem długiej i uciążliwej pracy kierownictwa artystycznego i technicznego.

Taka scena tańca na estradzie, na którą reflektory rzucają złudzenie wzburzonych fal.....

—o—o—

Podziw zamienia się w zdumienie..... zdumienie w zachwyt.....

Słowa nie wystarczą!

Walka o cło Filmowe.

Syndykat przemysłu filmowego wystąpił do władz o obniżenie cen z memorjałem, którego treść podajemy poniżej:

I

Z 823 przedsiębiorstw kinematograficznych, które istniały w Polsce dnia 1. I. 1922 r. — dnia 1. V. 1924 r. było w ruchu tylko 410; liczba ta w przeciągu miesięcy maja i czerwca b.r. zmniejszyła się przynajmniej o 100— a opierając się na naszych wiadomościach fachowych, możemy przewidzieć zwinięcie jeszcze dalszej ilości teatrów świetlnych.

Cyfry te wykazują niezbicie istnienie silnego przesilenia w tej gałęzi przedsiębiorczości, przesilenia, które nietylko już odebrało blisko 2000 rodzinom podstawy ich bytu a Skarbowi Państwa tyleż jednostek podatkowych, ale również pozbawiło szerokie warstwy ludności najbardziej popularnej a często jedynej rozrywki, mającej ponadto wpływ na jej poziom kultury i oświaty.

Przyczyn tego niepożądanego zjawiska szukać należy w tem, że wychodząc z mylnych założeń, obciążono tę gałęź przedsiębiorczości niestosunkowo wysokimi cłami, ponadto nałożono na nią podarki pochłaniające około 70% dochodów brutto i wreszcie wyłączono ją na równi z bankami i tow. akcyjnymi z pod ochrony ustawy lokatorów.

Wobec tego, że w interesie naszego Państwa leży jaknajszybsza likwidacja tego przesilenia — usunięcie zaś wszystkich jego przyczyn na raz, bądź co jest niemożliwe ze względów ustawowych (przywrócenie ochrony lokatorów dla kin), bądź nie leży w bezpośredniej mocy Państwa i wymaga dłuższych starań które zresztą już wszczęliśmy (nadmierna wysokość podatków komunalnych), obecnie zwracamy się do Wysokiego Ministerstwa z prośbą o przyznanie ulg celnych dla filmów sprowadzonych z zagranicy.

II

Nowa stawka celna na filmy wynosi 6175 zł. na 100 kg. plus 5% jako należytość manipulacyjna przy przywozie koleją a 15% przy przywozie pocztą.

W systemie naszych ceł—filmy należą więc do towarów obciążonych najwyższą stawką zarówno absolutnie jak i relatywnie. Jedynie wyroby ze złota i srebra, kapelusze damskie i drogie kamienie mają wyższą absolutną stawkę celną; relatywnie zaś w stosunku do kosztów filmu stawka ta przewyższa kilkakrotnie nawet kilkadziesięciokrotnie stawki wszystkich innych Państw obcych.

Już samo zestawienie odnośnych cyfr (vide niżej pod IV) wykazują na wyjątkowo niekorzystne traktowanie filmów w naszej taryfie, wobec unormowania wysokości stawek celnych w sprzeczności z ogólnemi zasadami, któremi Rząd nasz i wogóle Rządy wszystkich Państw kierują się przy budowie taryfy.

Napróżno staraliśmy się znaleźć powody tego privilegjum, gdyż wytłumaczenia tego stanu rzeczy nie jest w stanie nam dostarczyć żadna z tych okoliczności, która według teorji lub praktyki polityki celnej wpływa na ustalenie wysokości stawek celnych.

Cło nasze na filmy nie ma bowiem ani charakteru cła ochronnego — ani też wysokość jego nie odpowiada zasadom, którymi się kierują Rządy przy ustaleniu wysokości ceł finansowych.

Ochrony celnej nasz filmowy przemysł wytwóczy nie potrzebuje, gdyż cała jego produkcja łatwo znajduje odbiorców w kraju. Wytwarzamy obecnie około 10 filmów rocznie podczas, gdy zapotrzebowanie teatrów filmowych wynosi 1200 filmów. Jeżeli produkcja krajowa wzrasta w bardzo powolnem tempie przyczyną tego nie jest konkurencja zagraniczna, ale brak kapitałów i całego szeregu innych warunków od których rozwój tej gałęzi wytwórczości jest zawisły.

Film jest dziełem sztuki — i podobnie jak w innych dziedzinach tejże, cło ochronne nie jest środkiem zapomocą którego by można rozwój jej przyśpieszyć. Tak jak cło ochronne na książki nie przyczyni się do rozwoju naszej literatury, cło na nuty — nie stworzy genjalnych kompozytorów, cło na obrazy — swojskiej szkoły malarskiej, a cło na sztuki teatralne — krajowych autorów teatralnych, tak samo cło ochronne na filmy nie zdoła przyspieszyć u nas wytworzenia tych licznych warunków (librecistów, reżyserów, aktorów, warunków klimatycznych, finansowych i t. d.) od których jest zawisły rozwój sztuki filmowej. Fakt że pośród wszystkich państw świata, z których każdeby pragnęło posiadać warsztaty filmowe o jaknajwyższem stopniu tylko Stany Zjednoczone, poczęści Francja, Niemcy i Anglja stoją na wysokości zadania—świadczy również o tem, że problemu rozwoju krajowego sztuki filmowej nie rozwiąże polityka celna.

Cło na filmy uważać więc możemy tylko za cło fiskalne.

Czy jednak istniejąca stawka celna na filmy odpowiada zasadom, którym kierować się winien Rząd przy ustaleniu wysokości takich ceł.

A zasady te są następujące:

1) Cło fiskalne może dochodzić do maksymalnej wysokości, jeżeli je ponosi zagranica nie kraj. W naszym wypadku jednak całe cło obciąża konsumentów krajowych— gdyż nie istnieje taki nadmiar podaży, by można na zagranicznych sprzedawców przerzucić opłaty celne.

2) Cło finansowe nakładać się winno na takie artykuły, których przywóz utrzymuje się na stałej wysokości, aby dochody, które czerpie jego państwo, były stałe. Cytowany przez nas na wstępie fakt, że w przeciągu $2^1/_2$ lat liczba kin w Polsce zmniejszyła się o połowę, wykazuje, że cła na filmy nie są pewnem źródłem dochodów Skarbu Państwa i że stąd wbrew powyższej zasadzie odnośna pozycja preliminarza dochodów państwowych nie da się zrealizować.

3) Cła finansowe jako rodzaj dodatkowego opodatkowania nie powinno obciążać takich jednostek podatkowych, które podatkami i opłatami na rzecz Państwa są bardziej niż inne, dotknięte. Z tej formy ceł Skarb Państwa powinien więc tedy korzystać, gdy pewnego rodzaju dochodów podatników nie może w inny sposób dosięgnąć.

Tymczasem właśnie przedsiębiorstwa kinematograficzne są obciążone podatkami i opłatami większemi, niż jakakolwiek inna gałąź przedsiębiorczości. Oprócz normalnych podatków opłacają 50—60% podatek komunalny, uiszczany przez nie z góry, ponadto 2% państwowy podatek obrotowy od tego podatku komunalnego. Obrót ich obciążony jest więc łącznie z normalnym trzyfazowym, dalszym dwukrotnym podatkiem obrotowym, a te i cło fiskalne również jest podatkiem obrotowym—opłacają one *sześciokrotnie* podatek obrotowy. Mamy tu więc do czynienia z fałszywym systemem opodatkowania, gdyż ten sam rodzaj podatku pod różnemi nazwami obciąża jedną kategorję podatników. Że ten błąd zwiększył ciężary podatkowe ponad ich wytrzymałość — świadczy wyżej określona cyfrowo likwidacja przeszło połowy przedsiębiorstw kinowych.

4) Cła finansowe powinny obciążać sfery, które mają dostateczną siłę podatkową. W danym wydadku cło to ostatecznie dotyka sfery dzisiaj najbiedniejsze: inteligencję i robotników (uczniów i dorosłych)—jako konsumentów, t. j. publiczność teatrów kinematograficznych.

Zamykanie kin znowu jest na to dowodem, że ani przedsiębiorstwa nie mogą przerzucić nadmiaru opłat celnych i podatkowych na publiczność ani publiczność na przedsiębiorców.

ROMANS CAŁEGO ŚWIATA

Amerykański

Monumentalny film sensacyjny.

ZDJĘĆ DOKONANO:

w Tybecie, Francji, Anglji, Indjach, Ameryce,

Grecji, Persji, Turcji i Los Angelos.

Grace Darmond

w roli tytułowej.

1924. 1925.

STAR-FILM

WARSZAWA Marszałkowska 125.

Telefon 58-31.

STAR-FILM
WARSZAWA
Marszałkowska 125.
Telefon 58-31.

„MNIE NIE KUPISZ ZA PIENIĄDZE"

Wstrząsający dramat ostatniej produkcji

z Marją Jacobini.

„GDY WALĄ SIĘ TRONY"

Ostatnie słowo techniki Kinematograficznej z niezrównaną **Ellen Richter.**

„MINISTER KOMBINATOR"

Szczyt reżyserji i gry Kinematograficznej

Ellen Richter i G. Alexandra.

„NA SKRZYDŁACH MIŁOŚCI"

Przepiękny wschodni obraz (**Księżniczka z Kairu**) produkcji Włoskiej

z RINĄ MAGGI.

SEZON 1924 1925 SEZON

RUNICZ i PAWŁOWA

„Kajdany Miłości" | „Zatruta Orchidea"

Najgłośniejsze 2 dramaty salonowe grane przez artystów Teatru Dram. w Moskwie;

Tatjanę Pawłową | **J. Runicza**

M. Gamarową | **M. Sawicza**

1924. STAR-FILM 1925.

WARSZAWA Marszałkowska № 125.

Telefon 58-31.

Biuro Kinematograficzne

„COLLEGIA”

Warszawa, Jerozolimska 18. Tel. 185-12. Adres tel. Collegiafilm Warszawa.

Najnowszy i nieustraszony aktor

Elmo Lincoln

w potężnym obrazie

The Adventures of Tarzan

(Najnowsze przygody Tarzana wśród malp)

podług słynnej powieści **E. R. BURROUGS'A**

Zdjęć dokonano w dżunglach, w których panami są dzikie bestje. Film ten odznacza się niezwykłą grą i śmiałością wykonania, niebywałą treścią, dzięki czernu otrzymuje się maximum potężnego wrażenia, granicząцего ze zgrozą. Widmo śmierci w każdej chwi'i ukazuje się nad bohaterem.

LON CHANEY

największy tragik Ameryki

w wysoce fascynującym sensacyjnym filmie

— p. t. —

THE SHOCK

Do obrazu tego wykorzystano wszystkie możliwe siły natury w pierwszym rzędzie trzęsienie ziemi, oraz tak groźny żywicł jakim jest cgień. Przepiękne zdjęcia walki żywiołów, mistrzowska gra bohatera oraz wzruszający swą oryginalnością scenarjusz, są rękojmią pierwszorzędnej wartości obrazu.

PROSIMY REZERWOWAĆ TERMINY!

Jednym z największych szlagierów produkcji 1924/25 First National New-Jork, jest

THE ETERNAL CITY

(WIECZNE MIASTO)

z premjowaną pięknością

BARBARĄ LA MARR

— oraz —

Włoskim premjerem

Benito MUSSOLINIM.

Film ten, w którym udział bierze **20.000** osób wykonany został pod reżyserją

George'a Fitzmaurice'a

Rozgłośna tragiczka

Norma Talmadge

kreuje tytułową rolę w 7-mio aktowym salonowym dramacie życiowym

Córka dwuch światów

Jej niebywała gra na tle wspaniałych dekoracji i wielkiego przepychu, to znów w tchnących nędzą norach sprawia, że widz staje się mimowoli współwykonawcą obrazu.

MARY PICKFORD















Wielkie karnawałowe zabawy uliczne.

Tragedja pięknej kobiety, omotanej siecią intryg, narażonej na każdym kroku na zniesławienie.

w potężnym 10 aktowym dramacie, osnutym na tle /cia młodej kobiety, rzuconej z ulicy wprost w objęcia zbytku, przepychu: wspaniałości, kobiety, o duszy esołej, skazanej na niezasłużone i niewypowiedziane męki, jakie znosić musiała, by nie p ofiarą lubieżnej namiętności książęcej.

Życie dwuch widowisk: przepychu i nędzy...

Rozpaczliwe zmagania z losem.

Miłość i fałszywy grzech.

ROSITA, ŚPIEWACZKA ULICY.

Największy, o niebywałem napięciu film świa, reżyserji

ERNESTA LUBICZA

Produkcji **1924/1925**.

Rezerwujci Terminy !!!

Biuro Kinematograficzne **„COLLEGIA“**

Warszawa, Jerozolimska 18.— Telefon 185-12.

Adres telegr.: „COLLEGIAFILM“, Warszawa.

NAJNOWSZE KREACJE

PRISCILLI DEAN

w

3 wielkich szlagierach produkcji 1924/25.



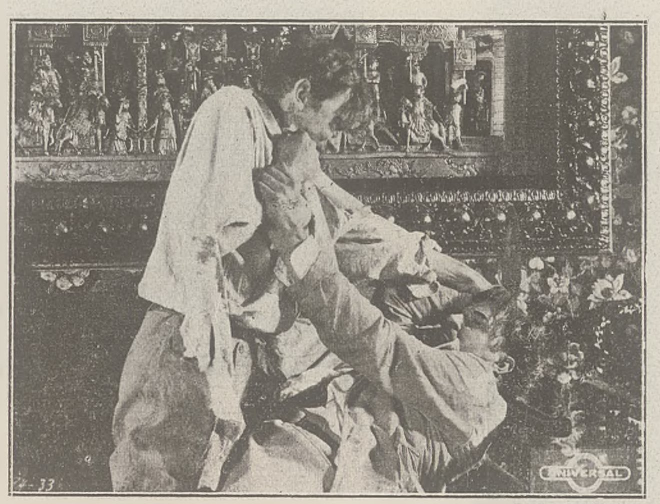


Już nadeszły.

Egzotyzm.

Kultura.

Piękno.









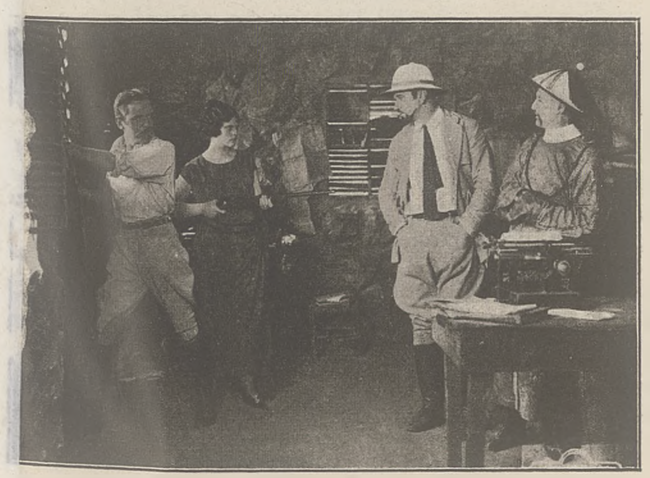
Biuro Kinematograficzne **„COLLEGIA“**

Warszawa, Jerozolimska № 18.

Telefon 185-12.

Adr. tel. „COLLEGIAFILM“, Warszawa.





Partnerem

PRISCILLI DEAN

jest

znakomity odtwórca roli **Szeika**

w obrazie p. t. **Dziewica ze Stambułu.**

WALLACE BEERY.

DRIFTING. WHITE TIGER. FLAME of LIFE.

Filmy powyższe odznaczają się niezwykłą oryginalnością, osiągniętą dzięki różnorodnym warunkom, w jakich kcja każdego z obrazów się rozgrywa. Dzięki umiejętnej i wytrawnej reżyserji, każdy z nich trzyma widza wielkiem napięciu aż do ostatniej sceny... Przesuwają się przed oczami widza, tak wspaniałe dekoracje, tak iebywała wystawa, przepych, gra, że po skończonym obrazie ma się żal, że tak krótko trwała ta piękna zjawa...

Film,
o którym cały świat mówi.

Stoimy na pograniczu dwuch epok w rozwoju kinematografji. O ile jednak mijające w roku bieżącym trzydziestolecie znamionowała w pierwszej mierze idea uprzemysłowienia kinematografji i postawienia jej w rzędzie pierwszorzędnych gałęzi wytwórczości — o tyle rozpoczęty nowy etap, nowy wspaniały czasokres nosi już na sobie wybitne piętno dążeń kulturalnych i artystycznych.

Zdawałoby się, że trzydsiestoletnia rocznica będzie tylko jubileuszem, obchodem jedynie i uświęceniem dotychczasowej, choć krótkiej, lecz ze wszechmiar wspaniałej tradycji. Zdawałoby się, że rok ten minie, niby dotychchzasowe rocznice 20 — i 25-lecia, pozostawiając jedynie wspomnienie obchodu i kalendarzową datę.

Ci, którzy tak sądzili nie mieli racji — mylili się i chwilami, mam wrażenie, żałują tego. Ci, którzy tak sądzili, wydali jedynie powierzchowny sąd nie wgłębiając się w przełomowe znaczenie produkcji tegorocznej, nie doceniając całego ogromu pracy, jaka została w ostatnich miesiącach włożona.

Jeżeli jednak na tym przełomie stoimy, zawdzięczamy to całkowicie wysiłkom dwuch osób: ERNESTA LUBICZA i MARY PICKFORD. Stworzony przez nich film p. t. ROSITA, ŚPIEWACZKA ULICY, jest tym właśnie momentem rozdzielającym 2 epoki. Według projektów samego Lubicza, obraz ten miał być dokumentem, uświęcającym trzydziestolecie, miał być uświęceniem uroczystej rocznicy, a mimowoli, dzięki nakładowi pracy i genjusza, stał się podwaliną nowej epoki.



Ernest Lubicz dla wykonania tego arcydzieła włożył cały posiadany przez siebie genjusz; całą zdobytą wiedzę, fachowość i rutynę, oddał całą swoją duszę, to wszystko, co posiadał — oddał siebie.

Jednak przy pełnej świadomości tego co oddawał, zdawał sobie dokładnie sprawę, że do skończonego arcydzieła potrzebna mu jest pomoc pierwszorzędna. Zwrócił się po nią do Mary Pickford.

I otrzymał wszystko, o czem marzył.

Mary Pickford — to najpopularniejsza obecnie artystka filmowa, to tragiczka wielkiej miary, zdobywająca po kolei nagrody na konkursach — to szybkiemi krokami naprzód postępujący genjusz.

Mary Pickford zdumiewa impresją gry, potężną intuicją artystyczną i niezwykłem zrozumieniem odtwarzanej roli. Olbrzymi rozmach, jaki obrazowi temu nadał reżyser tej miary, co Ernest Lubicz, sprawił, że Ameryka, ta najwybredniejsza, jeżeli chodzi o smak filmowy Ameryka, nie ma słów uwielbienia dla swojej wielkiej rodaczki.

Rosita, śpiewaczka ulicy — to pierwszy film genjalnego Lubicza, stworzony na terenie Ameryki, to pierwszy film, w którym poznana już wcześniej Mary Pickford kreuje życiową, głęboko dramatyczną rolę, dając sciśle realistyczny typ kobiety, odtworzony z wprost niewiarogodną dokładnością psychologiczną.

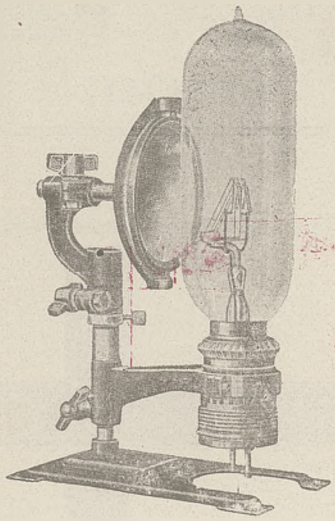
Okazuje się, że Mary Pickford dopiero w roli kobiety dojrzałej, wykazuje kim jest, wykazuje to, czego się na ekranie prawie wcale nie spotyka, mianowicie: naturalizm, połączony z przeżywaniem odtwarzanej roli. Jej twarz jest dokładnem odzwierciedleniem duszy — ale już nie duszy Mary Pickford lecz tej poszukiwanej duszy Rosity, śpiewaczki ulicy, którą chciał Lubicz wraz ze wszystkiemi najdrobniejszemi niuansami wydobyć ze swej bohaterki.

Dlaczego jej, dlaczego akurat Mary Pickford powierzył on tę odpowiedzialną rolę, dlaczego nie wykorzystał tylu renomowanych aktorek dramatycznych? Dlatego, że zdawał sobie sprawę, że tyle charakterystycznych odcieni duszy młodej kobiety potrafi tylko ona wydobyć.

Po wszystkich wyświetlanych u nas filmach Lubicza, po wszystkich widzianych w Warszawie kreacjach Mary — dopiero możemy zrozumieć zachwyt, jaki dla Rosity wyraziła opinja Ameryki.

Widzimy, zda się, potęgę, bijącą z każdej sceny, nie mówiąc już o grze, lecz o czysto dekoracyjnych momentach, potęgę, bijącą z każdego poszczególnego fragmentu scenicznego, widzimy to przeolbrzymie napięcie, pod wrażeniem którego dech w piersi zamiera i wierzymy, że i tym razem genjusz Lubicza nie zawiedzie.

Zresztą najbliższa przyszłośc pokaże.



5) Cło finansowe pobierać się powinno w pewnym stosunku do wartości towaru, t. j. cena sprowadzonej kopji filmu wynosi około 130 dol. za cały obraz długości od 1600—2000 m. długi i nie podlega większym wahaniom bez względu na kraj, z którego się go sprowadza, i firmę u której się go nabywa. Chcąc jednak uzyskać prawo publicznego pokazu kopji, prawo wyświetlenia, przedsiębiorca musi nabyć od właściciela prawa autorskiego — licencję. Koszta nabycia licencji—a więc nie produktu materjalnego ale prawa są bardzo różne w zależności od autora scenarjusza, reżyserji, aktorów, sposobu wystawy i firmy przedsiębiorstwa.

O ile więc—jak u nas cło—przewyższa cenę kopji—zamienia się na cło od świadczeń twórczych.

Twórczość zaś nigdzie cłom nie podlega. Nie płaci się cła od wartości nabytej licencji patentowej, nie płaci się cła od kupna prawa tłomaczenia sprowadzonej z zagrauicy książki od nabytego razem z „importowaną" partyturą prawa publicznego odegrania utworu muzycznego, od prawa wystawienia sztuki teatralnej. Wolność niczem niehamowanego przenikania świadczeń twórczych przez granice celne wszystkich państw jest jedną z największych zdobyczy kultury światowej i nie można znaleźć przyczyny dlaczegoby Państwo Polskie jako jedyne na świecie z pod tej wszechświatowej łączności miało się wyłamywać. (d. c. n.)

U progu nowego sezonu.

Kilka niedyskrecji.

W kolach zainteresowanych bardzo pochlebne pogłoski krążą o tegorocznej kampanji firmy „Petef", która zapowiada się istotnie b. objecująco, jako to mieliśmy sposobność sprawdzić u źródła. Przedewszystkiem więc otrzyma „Petef" z Ameryki cztery najnowsze filmy ze znakomitą Polą Negri, a mianowicie: Napiętnowaną. (reż. Fitzmaurice); Tancerkę Hiszpańską (reż. Brenon); Na paryskim Bruku (reż. Brenon); Męzczyźni czy kobiety? (reż. Buchowiecki). Wszystkie te obrazy miały kolosalny sukces w Ameryce, we Francji i Anglji. Następnie ujrzymy słynną „Karawanę" (The Covered Wagon), arcydzieło młodego reżysera Jamesa Cruze, który tym obrazem zdobył odrazu złote ostrogi. „Karawana", jak wiadomo, szła w nowojorskim „Capitolu" 59 tygooni bez przerwy, w paryskim zaś wytwornem Madelaine-Cinéma przeszło pół roku.

Do rzędu pierwszorzędnych sensacji należy również olbrzymi film „Księżyc Izraela" czyli „Królowa Niewolników" wykonany przez reżyserów i artystów Saschy podług powieści Riddera Haggarda p. t. „The Moon of Izrael". Zdjęcia do tego filmu zostały wykonane w Egipcie; tamże wykonane również liczne sceny do innego wielce aktualnego filmu wytwórni wiedeńskidj Sascha p. t. „Zemsta Faraona Tutenkhamena", gdzie w głównej roli wystąpi znana u nas urocza Mary Kid, bohaterka „Hazardu" i „Romansu Woltyżerki". Zdjęcia pod kierunkiem reż. H Theywa, zostały dokonane w „Dolinie Królów", koło Louxoru, tam właśnie, gdzie arystokratyczny angielski uczony przypłacił życiem odkrycie grobowca Faraona.

Do rzędu nielada sensancji należy również wielki film awanturniczy w 2-ch serjach p. t. „Aeroplanem dokoła świata". W obrazie tym, będącym najkompletniejszą panoramą kuli ziemskiej, wystąpią: Ellen Richter, Reinhold Schünzel i Bruno Kastner, którzy w obecnej chwili, wraz z ekspedycją filmową bawią w Japonji.

Wreszcie, rzetelną radość amatorom dobrego kina sprawi zapowiedź, że „Petef" sprowadza do Warszawy swietny film „Salambo," osnuty na słynnej powieści Flauberta z dziejów Kartaginy i wykończony właśnie teraz przez francuskiego reżysera Pierre'a Marodon'a z udziałem p-ny Jeanne de Balzac, prawnuczki znakomitego autora „Komedji Ludzkiej" oraz całego zespołu artystów parysko-wiedeńskich.

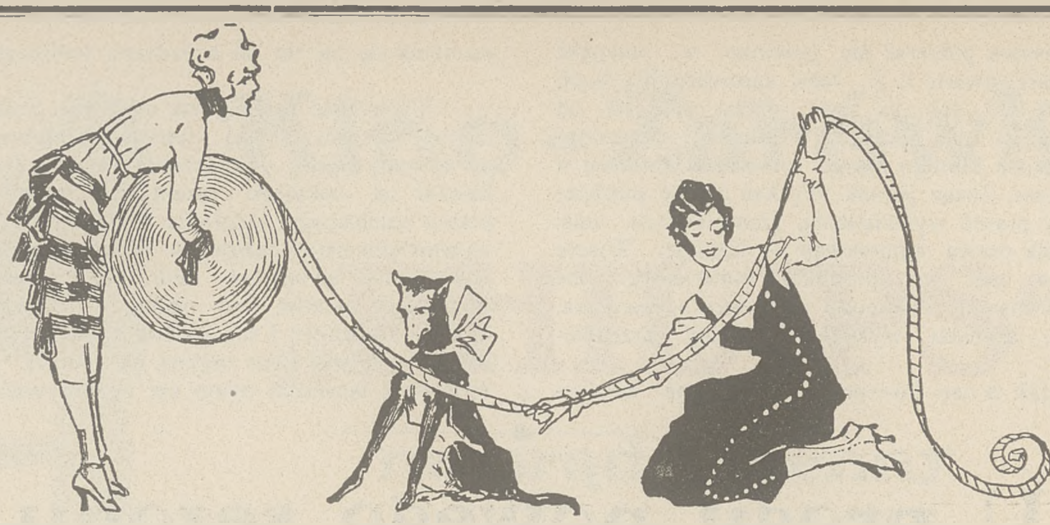
Przepiękna Marja Korda, którą ujrzymy w „Księżycu Izraela", odtworzy również rolę tytułową w obrazie p. t. „Kobieta, która należy do wszystkich". Ulubienicę mężczyzn, finezyjną i wytworną Glorję Swanson będziemi mogli podziwiać w kilku nowych filmach, jako to: „Zaza" (obraz obyczajów i typów półświatka paryskięgo); „Ósma żona Sinobrodego", „Marnotrawne córki", gdzie obok Glorji ujrzymy znakomitego Teodora Robertsa oraz nową „gwiazdę" Ameryki, prześliczną i utalantowaną Verę Raynolds. Olśniewająca urodą nasza rodaczka Helena Makowska ukaże się w filmie Judyta.

Niemałą ciekawość wzbudza pierwszy amerykański debiut Michała Varkonyi w obrazie „Triumf", reżyserowanym przez samego Cecila B. de Mille. Urocza, a jeszcze u nas nieznana Marion Davies odtwarza rolę tytułową w największym i najwystawniejszym obrazie historycznym, jaki dotąd widziano p.t. „Marja Tudor". Bruno Kastner w „Komedji Życia", Leatrice Joy w „Żółtej hańbie" i „Cichym Wspólniku", Dorota Gish i Ryszard Berthelmess, w „Szale" (Fury), Betty Compson i T. Roberts w „Samochodzie № 11" —godnie zamykają listę gwiazd, jakiemi zaświeci dla nas tegoroczny program „Petefu".

Możemy dodać nadto—ale to już będzie niedyskrecją—że w program ten wejdą 2 nowe filmy amerykańskie E. Lubicza, 2 nowe filmy Ryszarda Oswalda oraz 30 filmów, najlepszej produkcji tegorocznej wytwórni amerykańskich, angielskich i niemieckich.

A Z

NOWOŚCI FILMOWE



Konstanty Jankowski

Przegląd dzieł sztuki kinematograficznej na ekranach warszawskich.

Kino „STYLOWY".

„Szkoła Flirtu".

Niewyczerpanie pomysłowymi są amerykanie. Pomysłowość zda się być koniecznością ich życia. Nigdzie też nie spotykamy tak śmiałych i oryginalnych pomysłów, jak w obrazach amerykańskiej produkcji. Operując krańcowemi, częstokroć dyssonansowemi eksperymentami, realizatorowie amerykańscy potrafili pozyskać i utrwalić to co my zwykliśmy określać „wziętością" względnie „powodzeniem" a co w ich rozumieniu brzmi zapewne „modus vivendi".

Oto próbka z skarbnicy pomysłów naszych zaoceanicznych bliźnich. „Subjekt przedsiębiorstwa samochodowego w iście czarodziejski sposób—coprawda zupełnie logicznie umotywowany, staje się właścicielem, dyrektorem i wykładowcą pensji żeńskiej".

Rozpoczyna wnet edukacje 50 panien na „swój sposób". Wzorowy agent przeistacza się we wzorowego (we własnem pojęciu) wychowawcę młodego pokolenia dziewic „dobrze urodzonych". Już mamy cztery kalambury, a takowych tysiące dostarczają metody i sposoby wychowania, jakie stosuje szanowny dyrektor (Wallace Reid) względem pupilek powierzonych nieopatrznie jego pieczy. Zadużo by pisać o tych wszystkich eksperymentach nowoczesnego krzewiciela bardzo starych idei.

Dość nadmienić iż cenzura stołeczna w nader obfitej ilości skróciła metraż powyższego obrazu, uważając za stosowne pewną ilość popisów aspirantek „Szkoły flirtu" zachować w tajemnicy przed szerszą publicznością, więc i ja nie będę w stanie uchylić rąbka zasłony, pokrywającego kwiatki—z których zapewne w określonym terminie odpowiednie powstałyby owoce.

Do jakiegoż jednak rzędu zaliczyć film powyższy gdyż, ani jako dramat, ani tragedja, a nawet (o dziwo!) jako farsa nie wytrzyma krytyki. Jedynie określenie lekkiej, dowcipnej, pogodnej „nouvelle originale" komedji da się doń zastosować. Rzeczywiście przez całe pięć aktów widz nie wybucha śmiechem rozpętanych zmysłów, ani się krztusi w konwulsyjnych, tłumionych, spazmatycznych łkaniach, nie, poprostu błogo i pogodnie się uśmiecha. A do tego kojącego „odpoczynkowego" śmiechu wspaniale uspasabia bohater tytułowy „szkoły flirtu" Wallace Reid. Szkoda iż już nic nowego nie stworzy, żal tego młodego, nieopatrznie zmarnowego życia, szkoda nieprzeciętnego talentu, który przy dalszej pracy zaćmił by z pewnością wszystkie rywalujące z nim talenty. Cóż zrobić, stało się, oddajmyż hołd i uznanie jeśli nie zasługom przedwcześnie w krainę cieni odeszłego artysty, to przynajmniej jego szczeremu, pogodnemu, niezaprzeczonemu talentowi.

Nie moja zapewne ręka skreśli pośmiertny madrygał, lecz on — Wallace Reid już niczego nie potrzebuje, to też dodam jedynie, iż obraz o podobnej treści nie do przemyślenia byłby bez niego, choć przyznać należy iż cały zespół dzielnie sekunduje mistrzowi—bohaterowi filmu.

(Własność „Estefilm")

Kino „APOLLO".

„Okręt Zadżumionych".

Od pamiętnego obrazu „Bitwa pod Czuszimą" nie widziała publiczność stołeczna lepszego filmu morskiego.

Niezatarte wrażenie pozostawia wielkość i potęga morza. Urok potęgi sugestuje i zdumiewa, a morze samo jest tak dobrze sfotografowane, iż w niektórych momentach widz zapomina o tem że się znajduje w kinie..... Iluzja jest zupełną gdy z przyćmionego ekranu padają błyski strzałów armatnich rozjaśniając na chwilę ekran, na którym dostrzegamy rozstrzeliwany „Okręt zadżumionych". Wspienione fale bezkresnego żywiołu pochłaniają doszczętnie swą ofiarę, unosząc ją w tajemne, niezbadane głębie, i nic już, żadna potęga ludzka, żaden inny żywioł odebrać zdobyczy nie jest w stanie. Zawsze się zachwycam naturalnemi dekoracjami. Szczersze są od sztucznych, ustawionych w atelier, przy sztucznym oświetleniu. Pełniejszą na tle natury jest gra artystów, bliższą życia i prawdy realnej. Artysta łatwiej się przejmie właściwościami swej roli, którą zagrać mu wypadnie na plen-airze. Potęga żywiołu (w danem wypadku morskiego) emocjonuje nietylko widzów, lecz i artystom udziela podniety. Subtelniejsze natury głębiej odczuwają urok piękna i wielkości. Nic więc dziwnego iż na tle tak wspaniałej dekoracji, gra bohaterów powyższego obrazu Dorothy Dalton i Jacka Holt'a równie imponująco wygląda. Trochę niedokładności i niejasności; zdają się być umyślnie wplątanemi do scenarjusza by więcej zaciekawić widza i dłużej go trzymać w denerwującem napięciu. Po całym szeregu wstrząsających komplikacji i przejść, — obraz ten, jak zresztą wszystkie amerykańskie dramaty, kończy się pogodnie, pozostawiając bardzo miłe po sobie wspomnienia.

(Własn. „PETEF")

Kino „WODEWIL“

„Demon Morfiny“.

„Demon Morfiny“—Conrad Veidt, synonim ekranowy znakomitego artysty, o tyle jest usprawiedliwionym o ile pojedyńczy wypadek z baronem nie był pojedyńczym i szanowny p. Dr. Wilmos uprawiał podobne praktyki notorycznie. Użyłem zwrotu „synonim“, gdyż Veidt tak dalece wczuł się w rolę „Szatana“ zabijającego za pomocą morfiny, iż sam stał się podobnym do nałogowo zażywającego ten narkotyk.

Nie można Veidt'owi odmówić by nie posiadał pewnych demonicznych cech, zwłaszcza jego wygląd zewnętrzny każe głębiej się zastanowić nad tem. W każdej jego kreacji, nawet gdy odtwarza jakiś typ idealny (np. w „Tragedji księżnej Gagarin“— inż. Henryk) są momenty gdy twarz jego przybiera szatański, wstrętny, odpychający wyraz, a mimika jest tak wyraźną i wypracowaną, że podświadomie nasuwa się hypoteza wcielenia. Szaloną musi być wola człowieka, który z jej pomocą przetwarza siebie, przeistacza się i już nie gra, lecz żyje w przybranej postaci.

Partner Veidta typ zasadniczo przeciwny—Reinhold Schyncel jest również okazem talentu artystycznego nadprzeciętnej jakości. I właśnie może dzięki grze tych właśnie artystów, (prawdziwych artystów nie aktorów) treść obrazu awanturniczo-dedektywnego nabiera cech niesamowitych. Z szablonowej awantury o kapitał, robią dzieło o ciekawym, psychologicznym podkładzie, obfitującym w naprawdę tragiczne momenty. Jeżeli nie mistrzostwem gry filmowej to w każdym bądź razie wzorem dla innych nazwać możemy podobne artystyczne opracowanie. Specjalnie ładnych dekoracji jako też plen-airów film ten nie posiada, główna zaś jego wartość polega nie na literackim lub dekoracyjnym opracowaniu, lecz na grze tej niezrównanej pary mimików jakiemi są Conrad Veidt i Reinhold Schyncel.

(Własn. „Starfilm“)

Kino „PALACE“.

„Tragedja księżnej Gagarin“.

Obraz ten o treści zaczerpniętej z życia arystokracji rosyjskiej, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, nie jest ścisły w znaczeniu historycznem, z motywami istotnej tragedji księżnej Gagarinoj. Nie czyniąc z powyższej interpretacji historycznej prawdy zarzutu natury formalnej, nie mogę jednakże pominąć milczeniem pewnych rozbieżności, zachodzących między istotą zdarzenia, a sposobem ujęcia takowego i rzucenia na ekran. Niewielką przedstawiając wartość historyczną film powyższy bezwzględnie posiada walory swoiste i to walory nieprzeciętne, stojąc na wysokim poziomie utworu literackiego i filmowego. Jest wzruszającą opowieścią, jaskrawo malującą dzieje nieszczęśliwej księżnej.

Opowieść ta zdoła rozczulić nawet najmniej ulegającego wzruszeniom widza. Nie przytaczając treści obrazu zaznaczę, iż akcja toczy się w środowisku dotychczas mało znanym z ekranu. W środowisku możnowładztwa północno-wschodniego imperjum, ongiś najpotężniejszego w Europie, dziś w gruzach leżącego. Samowola i brutalizm magnatów moskiewskich, sposób ich myślenia i czucia, podkreślając zależność dziedziczną spadkobierców Tschingis-chanów od-protoplastów, naprawa zgrozą widza, tem bardziej iż realizatorowie powyższego filmu z pietyzmem studjując rzeczone środowisko, dali widzom z przedziwną dokładnością wierny

„LUX" PRZEMYSŁ KIN

WARSZAWA, ul. JASNA № 22.

12 obrazów METRO | „TA, KTÓRA nie TAŃCZY" z BESSI LOVE, **5** obrazów z MAE MURRAY: 1) „CZAR NOCY" (Fascination), 2) „KOBIETA-MOTYL, „KOBIETA-BOGINI" (Gwiazda Brodwayu).

12 obrazów FIRST-NATIONAL.

4 obrazy z FERN ANDRĄ.

4 „ z OSSI OSWALDĄ — „NINICHE".

2 „ CHARITONOWA z KOWANKO — „Zalotny Książe"

2 „ z HENNY PORTEN—„Złoty Cielec", „Siostry Osso".

4 „ STERN-FILM | 1) Arabella-romans konia z MAE MARSCH. 2) „KOMEDIANCI" z LYĄ de PUTTI. 3) z SESSUE HAYAKAWĄ — wszystkie w reżyserji KAROLA GRUNE.

6 obrazów A. GANCE'a NAPOLEON z MOŻUCHINEM.

6 „ z Pat i Patachonem (jeszcze nie wyświetlane) 1) SMUKLERZY 2) MALEŃKA TANCERKA i inn.

„GARRAGAN"-sobowtór Dr. MABUZE, p/g. obecnie drukowanej powieści w „Illustrierte Zeitung".

„GABINET FIGUR WOSKOWYCH" — Conrad Veidt, Emil Jannings, Werner Krauss.

„KAROLINA KRÓLOWA ANGLJI"—w roli głównej **Asta Nielsen.**

„MANDRIN"–p/g. obecnie drukowanej powieści w „Le Petit Parisien".

„WYSPA ZATOPIONYCH OKRĘTÓW"–największy szlagier wytwórni First Nationa Rezyserja: Maurice Tourneur, ANNA NILSSON w roli gł.

„DON CARLOS i ELŻBIETA" największe arcydzieło Ryszarda Oswalda, w roli głównej CONRAD VEIDT.

„WIOSENNE PORYWY" p/g. Turgieniewa. W rolach główn. DIANA CARENNE i RUNICZ

„Niech żyje Król" pierwszy wystawny obraz z Jackie Cooganem.

„Boy z Flandrji" dramat życiowy z Jackie Cooganem.

„Tajemnica żony Naczelnika Policji" z Heleną Makowską i Korfem.

„Która z dwóch" „ „ „ „

„Potęga Ciemnoty" p/g. Tołstoja, wykonany przez artystów „Teatru Stanisławskiego".

„Władczyni Powietrza" Amerykański obraz sensacyjny. Niebywałe triki.

„Jak kobiety kochają i nienawidzą" w roli głównej Italia Almirante Manzini.

„Dziecko gór" z Lią de Putti.

„Bagno" z Sessue Hayakawą.

„Igraszka miłości" z Marcellą Albani i Alfredem Ablem.

„Sen o szczęściu" z Harrym Liedtke i Camillą Hollay.

„Modelka" z Corinne Griffith, na tle zagadnienia: co jest moralniejsze: ślub bez miłości, czy miłość bez ślubu.

„Raskolnikow" z artystami „Teatru Stanisławskiego", Chmara w roli głównej.

„Między wieczorem a rankiem" z Wernerem Kraussem i Gertrudą Welcker.

„Bohème-Tragedja zawiedzionej miłości" z Marją Jacobini.

„Jak uświadomić swoje dziecko" wychowawczo-naukowy.

„Między dzikimi zwierzętami" Svenska-Film z wyprawy po afrykańskich dżunglach.

OLIMPIADA w PARYŻU 1924 r.

ANNA CHRISTE — największy szlagier amerykański p/g. utworu O'Neill'a, najgłośniejszego pisarza Ameryki, autora, którego sztuki są obecnie grane we wszystkich teatrach.

Reżyserja: Thomas H. INCE.

Warszawskie
Biuro Kinematograficzne „FE

POSIADAMY

2 szlagiery z JÓZEFEM WĘGRZYNEM,

tytuły których będą rozstrzygnięte drogą konkursu i podane w katalogu.

W 1-szym obrazie biorą udział:

KAZIMIERA NIEWIAROWSKA
Manowska
Lipińska
DAGNY SERVAES
HELENA MAKOWSKA
JÓZEF WĘGRZYN
Rolland, Zejdowski, Horski, Kaden
FRITZ KORTNER, Dieterle i in.

W 2-im obrazie według powieści Arcybaszewa występują:

MAGDA SONJA
Lipińska
JÓZEF WĘGRZYN
Bryczyński
O. Bereghi i inne sławy ekranu.

Powyższe obrazy, nie bacząc na koszta imprezy tej, wykonane zostały we Wiedniu i w Warszawie, (drugi obraz również w Grodnie) przez światowej sławy reżyserów, jak: F. FEHERA (reż. ostatniego filmu „Kurtyzana Wenecji„) i HANSOTTA, najpopularniejszego reżysera obecnie we Wiedniu.

Kolosalny materjał reklamowy na składzie !

NIKS“ Warszawa, Złota № 40
Tel. 130-29.

NA SKŁADZIE:

Jubileuszowe arcydzieło amer. wytw. „Metro Loew“





DZIEWCZYNA z ŻYDOWSKIEJ DZIELNICY

Wzruszający dramat w **8** cz.





Kasowy film. **VIOLA DANA** w roli głównej. Kasowy film.

i ścisły, w detalach prezycyjnie opracowany obraz minionej rzeczywistości; staranna, sumienna, wytrzymana gra takich potentantów ekranu jak Mia May oraz Conrad Veidt wyeliminowała powyższy film z szeregu przeciętnych, stawiając go w rzędzie szlagierów.

Wspaniałe dekoracje i rekordowo wyraźne fotografje, uzupełniając klasę jakości, zagwarantowali temu obrazowi bezkonkurencyjne powodzenie jakiem też cieszył się przez długi czas w kinie „Palace", nie bacząc iż po raz wtóry od chwili ostatecznego swego zmontowania, ukazał się na ekranie tego kina.

(Własn. „Sfinks".)

Kino „NOWY".

„Bogini Dżungli".

Wielki 4-ro serjowy dramat awanturniczy, obfitujący w niezliczoną ilość nadzwyczajnych przygód w wędrówce swej po całym świecie zawitał i do Warszawy...

Publiczność warszawska, pozbawiona możności odbywania zaocaenicznych wycieczek, z przyjemnością oglądała florę i faunę dziewiczych puszcz na ekranie. I jakkolwiek treść tego obrazu mocno przypomina powiastki podróżnicze dla młodzieży w rodzaju Mein Reeda. Luis Jacolliot'a lub Boussendard'a i Kipplinga niemniej przeto bardzo pomysłowo inscenizowana podróż przez dżungle, nadzwyczaj dodatnie czyni na widzów wrażenie, zwłaszcza iż nie pozbawioną jest momentów o wysokiem tragicznem napięciu. Niezrównana tresura cudownego słonia „Vapu" i małpy „Vipu", obdarzonej fenomenalnemi artystyczno-aktorskiemi warunkami i zdolnościami, budzą zachwyt wśród spektatorów, i w głównej mierze są sprawcami kilkutygodniowego powodzenia w dwóch kinoteatrach stolicy „Nowy i Pan".

(„Własn. Kolos").

Cyrk Marcco.

Następny program „Cyrk Marcco" mniej daje tresury zwierząt, zato więcej treści i gry artystów. Zasadniczo niczem specjalnie nie wyróżnia się z całego szeregu innych cyrkowych dramatów. Na specjalną natomiast uwagę zasługują popisy ekwilibrystyczne małego chłopca Ćwiczenia wykonywane przez młodziutkiego akrobatę budzą podziw wśród widzów, a nie jednym wstrząsa dreszcz zgrozy na widok karkołomnych, niebezpiecznych eksperymentów z brawurową odwagą wykonywanych przez śmiałego Marcco junjora. Wogóle obraz ten jest z rzędu sensacyjnynych, wielce podniecających i powszechnie lubianych, zapewniających powodzenie kasowe każdego kina.

(„Własn. Continental".)

Kino „APOLLO".

„Dziecko cyrku"

Jackie Coogan fenomenalne „cudowne dziecko", wirtuoz gry mimicznej, niebywałe święci tryumfy na ekranie. Każdy nowy występ utalentowanego malca entuzjastycznie jest witany przez publiczność warszawską, która zgodnie, bez różnicy stanu i wieku, wyznania lub przynależności partyjnej, wielbi szczery talent młodocianego artysty.

Z każdym nowym obrazem obserwujemy świetny rozwój talentu aktorskiego tego najmłodszego króla

ekranu. Coraz nowsze typy, coraz wspanialsze kreacje budzą podziw, zdumienie, nietylko wśród widzów, lecz nawet najbardziej wymagający, a częstokroć zgryzliwie, dla każdej nowowschodzącej gwiazdy, usposobieni krytycy, w ocenach prac artystycznych Coogana nie mogą innemi zwroty takowe określać, niż zwrotami panegirycznemi.

Struktura scenarjusza niewymuszenie logiczna i wzruszająco prosta. Nie wymyślne i nieskomplikowane dzieje ośmioletniego chłopca, który przypadkowo znalazł się w środowisku artystów cyrkowych, składają się na sympatyczną treść obrazu. Gra Coogana przeciętną sztukę filmową podnosi na wyżyny arcydzieła, zapewniając takowemu bezwzględne powodzenie. Parę dobrych pomysłów reżyserskich, świetna technika zdjęć, trochę oryginlanych tricków i arcydzieło gotowe.

Oczekujemy z niecierpliwością dalszych obrazów z Jackie Cooganem, aby mieć możność jeszcze raz i to obszerniej aniżeli w powyższej recenzji, ocenić genjusz aktorski najmilszego z pośród maluczkich.

(Własn. „Petef".)

Kino „VARSAVIA".

„Oczy jej przekleństwem"

Ileż to poetów-marzycieli-młodzieńców, iluż doświadczonych i wcale niedoświadczonych odczuwało, odczuwa i odczuwać będzie urok oczu.

Oczy zwierciadła duszy, niezgłębione, kuszące, obiecujące, hypnotyzujące - oczy - raju rozkoszy, oczy wy mąk piekielnych zwiastunki, oczy natchnienia poetów, oczy, skarbie nieprzebrany, kto zna waszą moc i czar? kto ziścić potrafi wasze żądania? kto urok na was rzuci? na ilu wy urok rzuciliście?........

Nie... zaprawdę poemat należałoby napisać, nie krytykę filmową, odę starożytnym hexametrem układaną, pieśni à la Bilitis na cześć waszą skomponować..... lecz... ja piszę dziś tylko ktytykę.....

Na poezje niestety redakcja miejsca nie przeznacza. Smutno więc mi, zawijam się w płaską dnia szarzyznę i zamiast śnić i snuć poezji nić, rąbać piórem zaczynam utarte zwroty stosując. Miast dźwięków subtelnych, powiewnych, zharmonizowanych i do przedmiotu omawianego dostosowanych miast podobłocznej wędrówki, gryzmolę zgryźliwe uwagi, stosując miarę urzędową dla wszystkich filmów przepisaną,

Bo co to kogo obchodzi, że oczy Betty Compson w taki lub inny sposób na mnie działają, co kogo obchodzi suma wrażeń, przezemnie otrzymanych. Czyż wzruszy to właściciela kina warszawskiego lub klijenta z prowincji, jeśli powiem, że nóżka, mała nóżka w jedwabnej pończoszce i wytwornym prześlicznym pantofelku większe zrobiła na mnie wrażenie niż oczy? A wszak to pomysłowe zbliżenie nóżki Betty Compson, (zasługa reżysera) następującej z premedytacją na fotografję człowieka ukochanego, tak wiele, tak dobitnie przemawia do umysłu, ba! do serca widza, iż w tej chwili zapomina o oczach, a w pamięci zatrzymuje jedynie kształty tej nóżki, nóżki budzącej tysiące niepokojących porządań i..... niedostępnie dalekiej-bo na ekranie!

Tak, Betty Compson poza talentem rozporządza jeszcze tymi potężnymi środkami, jakiemi są jej para oczu i jej para nóżąt... Jej oczy przekleństwem, jej nóżki męczarnią, otchłanią bezbrzeżnej tęsknoty.

Pragnienia budzące, męczące, nęcące i spokój umysłu burzące.

A więc jeszcze raz. Oczy oraz nóżki uroczej Betty sprowadziły tysiączne tłumy widzów na widownię kina Varsavia. Tysiące obywateli warszawskich, każdego wieczora obserwowałem u nóg małej Betty (płótno ekranu zawieszone jest wyżej widowni).

Tłumy podziwiały jej grę i grę jej bohaterskiego partnera Miltona Sillsa, którego znów męska piękność znalazła należytą ocenę pośród pięknych warszawianek.

Ona, Betty, bohaterka obrazu tuli się do piersi swego kochanego... na ekranie.......... a na przyćmionej widowni?.....

Dyrekcja kina Varsavia zna metody powodzenia. ...Jej oczy wywołują nastrój i darzą wrażeniami i emocjami, a wszak nie czego innego żądną jest publiczność kina.

(Własn. „Jarfilm")

Kino „CORSO—NIRWANA"

„Cześć kobiecie".

Obraz ten według słów twórcy swego Thomasa H. Jnca jest najlepszym z dotychczas przezeń zrealizowanych. Nuta szczerej prostoty, prawda realna, życie samo, wyziera z każdej sceny, z każdego fragmentu tego obrazu. Thomas H. Ince jest naprawdę twórcą obrazów, gdyż w każde swe dzieło tyle wkłada pracy indywidualnej, żo staje się ono, cząstką, treścią-uzewnętrznieniem jego myśli. Nie chcę powiedzieć, że inny reżyser gorzej by wykonał podjętą pracę, lecz chcę zwrócić uwagę na specjalny charakter utworów Ince'a, uzależniony od charakteru samego reżysera. Utwory jego są proste życiowo, prawdziwie wzruszające jak treścią, tak i subtelną, do najdrobniejszych szczegułów opracowaną grą zespołu artystów. A tych reżyser Ince umie sobie dobrać. To też za trudy, zachody, kłopoty i pracę przy zrealizowaniu jakiegoś kino-dzieła, spotyka go zupełnie zasłużona nagroda w postaci powszechnego uznania jego zdolności kwalifikacji fachowych i talentu reżyserskiego. O ostatnim dziele Ince'a noszącym tytuł „Cześć kobiecie" podług scenarjusza C. Gardnera Sullivan'a (wytwórni First-National Pictures, Los Angelos) cała prasa nietylko krajowa, lecz zagraniczna wyraża się nader pochlebnie. Dołączając do całego szeregu innych ocen krytycznych głos naszej opinji stwierdzamy, iż repertuar letniego sezonu kinoteatrów stołecznych niewiele posiadał dzieł o podobnej wartości artystycznej.



Thomas H. Ince.

W obrazie przyjmują udział Florence Vidor, Lloyd Hughes, Teodor Roberts, Gertruda Claire, Madge Bellamy i t. d.

(Własn. „Corso".)

Kino „NOWY"—„PAN".

„VINDICTA".

Tendencja stwarzania wielkich szlagierów o olbrzymiej ilości metrów da się w powyższym obrazie jaknajdokładniej wyczuć. Twórca „Vindicty" potrafił skrupulatnie wyzyskać środki pozostające w rozporządzeniu reżysera, by dając olbrzymi metraż nie znudzić i nie zmęczyć widza. Uniknięcie powtarzań i szablonu dekoracyjnego, ścisłe zastosowanie się do wymagań tła epokowego i wprowadzenie fragmentaryczne przejawów najgroźniejszych żywiołów urozmaica i podnosi wartość powyższego obrazu. Obfitość charakterystycznie odmiennych postaci działających wyeliminowało jednostajność tak charakterystyczną dla wszystkich serjowych dramatów, natomiast ubarwiło i wzmocniło skalę napięcia.

Nie brak w tym obrazie i bardzo silnych emocji, wstrząsających dreszczów zgrozy, karkołomnych tricków ani scen o zabarwieniu erotycznem. Sielankowy finał omawianej kino-sztuki, pogodny epilog okraszony szczerym humorem niezrównanego komika p. Biscot'a, każe zapomnieć o tych wszystkich krwawych okropnościach jakie zasadniczo składają się na treść „Vindicty".

Wyraźna fotografja, zwłaszcza plein'airowa bardzo udane zdjęcia wprowadzają widza w zaczarowane państwo Fauny, które nie każdy warszawianin może dowolnie oglądać.

(Własn.: „Exelsicrfilm".)

◆◆◆

List z Ameryki.

Dwa ostatnie filmy „DZWONNIK Z NOTRE DAME" i „DZIEWCZĘ Z KARUZELI" wytwórni UNIVERSAL, wystawione z kolosalnym przepychem i z wielkim nakładem kosztów (każdy film kosztował przeszło po $1^1/_2$ miljona dolarów) zyskały w Ameryce szolone powodzenie,

Cała prasa zarówno fachowa, jak i codzienna przyjęła filmy z jednogłośnem uznaniem. Najbardziej poważny krytyk Ameryki Alan Dale, który dotychchzas bez zastrzeżeń nie zachwycał się żadnym obrazem i znany jest ze swej surowości, pisze o „Dzwonniku z Notre Dame":

„Nigdy jeszcze nie widziałem na scenie ani na ekranie bardziej zajmującego, epokowego, niezapomnianego i pozostawiającego niczem nie zatarte wrażenie odtworzenia ekscentrycznego, dziwnego i cynicznego charakteru, jakim nas raczy Lon Chaney swym „Dzwonnikiem z Notre Dame". Widzieliśmy cały szereg obrazów, które kosztowały miljony dolarów, lecz o żadnym nie mogliśmy dotychczas powiedzieć, że zasługiwały na to, by takie nakłady na nie robiono, lecz według naszego zdania „Dzwonnik z Notre Dame" opłacał by się za wszelką cenę. Warto przyjechać z najdalszego zakątka, by go zobaczyć. Kto chce rozkoszować się prawdziwem dziełem artystycznem, niech zobaczy ten film. Jest to obraz, którego nie można zapomnieć."

Nie mniejszem uznaniem i nie mniejszem powodzeniem cieszył się drugi wielki film wytwórni Universal „Dziewczę z karuzeli", w którym odzwierciadlono pełne namiętności, błyskotliwe, hulaszce życie cesarskiej Austrji, życie nocne Wiednia na wyżynie jego sławy, życie Prateru, tego najweselszego i najbardziej przyciągającego na całym świecie zakątka.

„Dziewczę z karuzeli" porusza największą z ludzkich namiętności, przenika do najgłębszych zakątków duszy ludzkiej i daje nam obraz, który samą siłą swej prostoty i mocy przykuje uwagę wszystkich.

Mary Philbin, która odtwarza rolę tytułową w obrazie „Dziewczę z karuzeli", urodziła się w Chicago, zdobyła nagrodę na konkursie piękności, grała w „Sercach ludzkich" i innych obrazach wytwórni Universal, a zyskała sławę pierwszorzędnej gwiazdy ekranu swą rolą w „Dziewczęciu z krauzeli".

Norman Kerry, jej partner, żostał uznany plebiscytem za najpiękniejszego amanta ekranu.

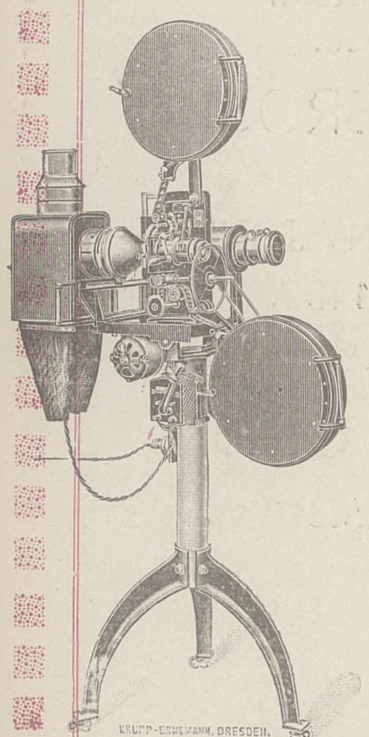
SZKOŁA FILMOWA

Wytwórni R. P.—Film"



WAR ZAWA.

Marszałkowska № 125.
(Redakcja „KINEMY")
od 11—3 po poł.



Leszno № 7, m. 5.
(SZKOŁA)
od 5—9 wiecz.





HELENA OLSZEWSKA
Instruktorka Szkoły.

Mimodramat . . . **Helena Olszewska**, artystka filmowa, instruktorka Szkoły, ana z obrazów: **„Przez piekło"**, **„Za trzy spojrzenia"** i t. d.

Psychologja mimiki . **Leo Belmont**, Mecenas i literat, autor **„Strzału"**.

Teorja mimodramatu **Mikołaj Ruk**, artysta filmowy.

Kinotechnika . . . **Seweryn Steinwurcel**, inżynier Kino-operator (**„Ludzie** **oku"**, **„Syn Szatana"**, **„Ślubowanie"**)

Filmoznawstwo . . **Dr. J. H. Skotnicki** (Autor scenarjusza: **„Pieśń Solwejgi"** erwszy film z cyklu **„Wadliwe podłoża życia współczesnego"**).

Kostjumologja . . . **Józef Karczewski**, Prof. art. malarz.

Charakteryzacja . . **Henryk Bigoszt**, Reżyser (**„Krzyk w nocy"** **Kiedrzyń** **go"**).

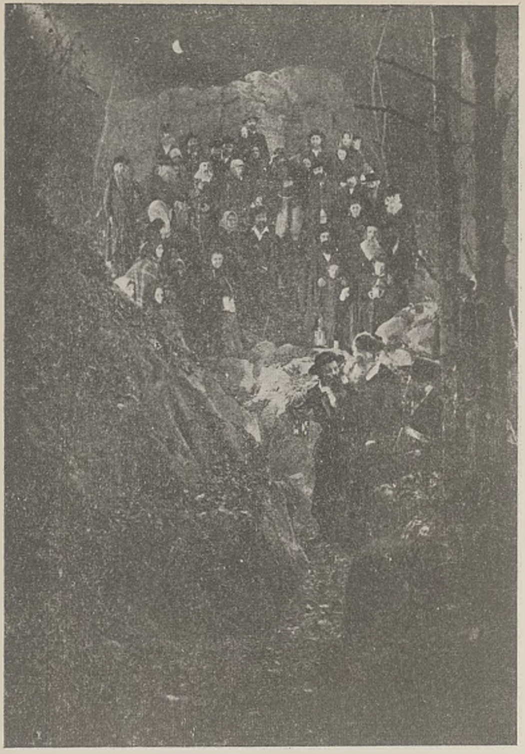
Plastyka i Rytmika . **Wiktorja Kostarzewska**, baletmistrzyni.

SPORTY:

Boks. Fechtunek. Łyżwiarstwo. Automobil. Aeroplan.

Uzupełniające studja filmowe. Kurs wyższy.

◆ ◆ ◆ ◆ Praktyczne zajęcia przed aparatem. ◆ ◆ ◆ ◆



Dom Handlowy

„MUZA-FILM“ WYPOŻYCZALNIA FILMÓW KINEMATOGRAFICZNYCH

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 44. TEL. № 2001.

Adr. dla depesz: „MUZAFILM“, KRAKÓW.

Rach. Pocz. Kasy Oszcz. 148, 896.

Rachunek bieżący: Powsz. Bank Kredyt. w Warszawie, Marszałkowska 149.

Filja w Krakowie, Rynek główny.

„JIZKOR“

(Żywcem pogrzebany).

Reżyserji **Sydneya Goldina**, twórcy słynnego **„WSCHODU i ZACHODU“** wykonanego przy udziale amerykańsko - żydowskiej trupy **Schwartza**, która od 4-ch miesięcy święci niebywałe triumfy w Wiedniu, oraz znakomitej gwiazdy **DAGNY SERVAES**.

Niektóre momenty z epokowego filmu o żydowskiej treści, p. t.

„JIZKOR“

Prosimy obejrzeć fotografje.



Zamawiajcie terminy!!!





Przedstawicielstwo na b. Kongresówkę, Poznańskie, Pomorze i Kresy:

PRIMA FILM

T-wo „PRIMAFILM“ SP. z OGR. ODP. **Warszawa, Złota 14.—Tel. 503-13.**

Adres dla depesz: „PRIMAFILM“, Warszawa.

Dom Handlowy **„MUZA-FILM"** WYPOŻYCZALNIA FILMÓW KINEMATOGRAFICZNYCH

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 44. TEL. № 2001. Adr. dla depesz: „MUZAFILM", KRAKÓW.

Rach. Pocz. Kasy Oszcz. 148, 896.
Rachunek bieżący: Powszechny Bank Kredytowy w Warszawie, Marszałkowska 149.
Filja w Krakowie, Rynek główny.

JUŻ NADSZEDŁ!!

Pierwszy, potężny film żydowski, reżyserji **Sidneya GOLDINA**, twórcy rekordowego filmu **„Wschód i Zachód"**, z udziałem trupy Schwartza, artystów wiedeńskich oraz słynnej gwiazdy filmowej

Dagny Servaes

p. t.

„ŻYWCEM POGRZEBANY" (JIZKOR)

Cała fachowa krytyka zagraniczna uznała ten film za epokowy, tak ze względu na porywającą treść, jak i fenomenalną wystawę oraz grę słynnej na cały świat trupy żydowskiej Schwartza.

Film ten - to owoc żmudnej pracy szeregu najwybitniejszych sił aktorskich i technicznych, oraz wielu tysięcy statystów, którzy pracowali dniem i nocą. Nakładem olbrzymich kosztów stworzono arcydzieło, jakiego dotąd nie było.

Te same wysiłki skupione są teraz około wykończenia drugiego arcydzieła o treści żydowskiej p. t.

Złamane Serca (Gebrochene Herzen)

Przedstawicielstwo na b. Kongresówkę, Poznańskie, Pomorze i Kresy:

„T-wo PRIMAFILM"

SP. z OGR. ODP.

Warszawa, Złota 14.—Telef. 503-13.

Adres dla depesz: „PRIMAFILM", Warszawa.

„FILM“ WYPOŻYCZALNIA FILMÓW KINEMATOGRAFICZNYCH

GR. ODP.

Adres dla depesz: „MUZAFILM“, KRAKÓW.

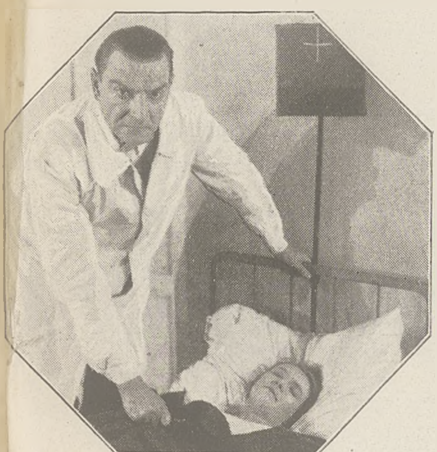
dytowy w Warszawie, Marszałkowska 149. Filja w Krakowie, Rynek główny.

!! NAJWIĘKSZY MAGNES SEZONU !!

„CZY KOBIETA MUSI ZOSTAĆ MATKĄ?“

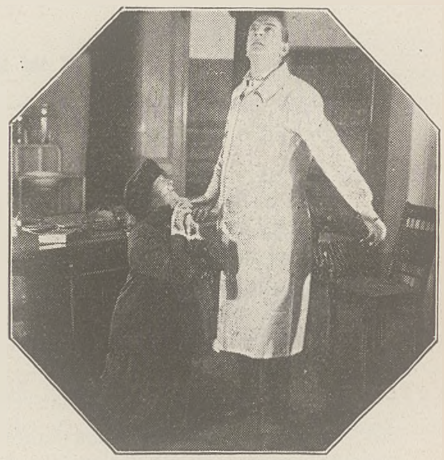
Oto pytanie, zaprzątające obecnie na Zachodzie umysły największych powag lekarskich, pytanie, na które daje odpowiedź w sposób artystyczny wzruszający ten film.





Główne role w tym wielkim, 6-cio aktowym filmie kreują:

Erika Glessner,
Harry Liedtke,
Hanna Ralph i t. d.





Nazwiska te mówią same za siebie i dają rękojmię kasowego i artystycznego powodzenia!

kę, Poznańskie, Pomorze i Kresy:

Warszawa, Złota № 14, tel. 503-13.

PRIMA FILM

mafilm“, Warszawa.

Dom Handlowy **„MUZA-FILM“** WYPOŻYCZALNIA FILMÓW KINEMATOGRAFICZNYCH

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 44. TEL. № 2001. Adr. dla depesz: „MUZAFILM“, KRAKÓW.

Rach. Pocz. Kasy Oszcz. 148, 896.
Rachunek bieżący: Powszechny Bank Kredytowy w Warszawie, Marszałkowska 149.
Filja w Krakowie, Rynek główny.

! Nowa kopja !

Kto nie wystawił jeszcze jednego z najpiękniejszych obrazów amerykańskich, niech spieszy z zamówieniem

„Tajemnica białej twarzy”

Wielki obraz wschodni w 7 cz. sensacyjny z

Constance Talmadge.

Dozwolony dla młodzieży.

Kurjer Warszawski (Nr. 12 z d. 12 I. 1924).

(B) **„Tajemnica białej twarzy“** (Kino Nowy) należy do rzędu tych filmów amerykańskich, które łączą zalety scenarjusza, reżyserji i wykonania, a więc stanowią wzór sztuki filmowej. Akcja toczy się w środowisku chińsko-amerykańskiem i posiada dla widza polskiego wiele egzotycznego uroku. W roli głównej ujrzeliśmy z przyjemnością niezapomniane „Dziewczę z gór“ z „Upadku Babilonu“ Griffith'a mianowicie młodziutką i wdzięczną Constancję Talmadge siostrę słynnej Normy Talmadge. „Tajemnica białej twarzy“ dzieło znanej wytwórni „First National“ cieszy się wielkiem i zasłużonem powodzeniem.

Rzeczpospolita (z dn. 8 I. 1924).

Ameryka posiada całe zastępy artystek wyjątkowych. Z talentu, urody i wdzięku. Constancja Talmadge należy do ich szeregu. Film „Tajemnica białej twarzy“ ukazuje nam kobietę rozporządzającą wszystkimi urokami, jakimi może być obdarzone stworzenie boskie rodzaju żeńskiego.

Constancja Talmadge jest tak miła, tak śliczne robi minki, tyle humoru i wdzięku i dziecięcej przez chiński obyczaj swawoli w to kładzie, że jest się pod jej urokiem,

Świetnie też jest grana rola zawiedzionego konkurenta.

Kurjer Polski Nr. 12 z dn. 12. I. 1924).

Tajemnica białej twarzy.

Ming Toy mieszkała sobie, rosła i pięknjała w chińskiem mieście przy złym ojcu i szesnastu siostrzyczkach. Ming Toy ma cudne oczy, ciskające gromy błyskawic, bije się, gdy się złości, nikogo nie słucha, nie cierpi Buddy, biega do misji amerykańskiej, kocha wszystko co jest amerykańskie lecz kocha też swoje chińskie siostrzyczki. Zły ojciec nie cierpi krnąbrnej Ming Toy i wysyła ją na targ niewolnic, lecz dziewczyna ucieka do San Francisco, Zanim jednak urocze stworzenie pozna tajemnicę swego istnienia, musi przejść całą gehennę życia...

Film porywa świetną, barwną realizacją; wybornie uchwyconemi typami zwłaszcza Charle-Yonga; kapitalną grą wszystkich artystów do najdrobniejszej córki malutkich chinek. Constance Talmadge czaruje widza urodą, figlarnością spojrzeniem. Czaruje, pełna prostoty śliczna i czysta jej miłość.

Przedstawicielstwo na b. Kongresówkę, Poznańskie, Pomorze i Kresy:

PRIMA FILM

„T-wo PRIMAFILM“

SP. z OGR. ODP.

Warszawa, Złota 14.—Telef. 503-13.

Adres dla depesz: „PRIMAFILM“, Warszawa.



Nowa placówka filmowa.

Dowiadujemy się, że w Poznaniu powstała nowa poważna placówka przemysłu filmowego z oddziałami wytwórni i wypożyczalni filmow pod firmą: „Diana-Film. T. z. o. p." mieszcząca się przy Alejach Marcinkowskiego 26.

W ostatnim czasie założyła firma „Diana-Film" własny swój oddział w Warszawie w biurach firmy Wiktor Czerniewicz & S-ka, mieszczących się przy ul. Brackiej 11.

Oprócz tego posiada T-wo Diana Film własne reprezentacje w Paryżu, Medjolanie, Berlinie i Wiedniu.

Założycielami i głównymi dyrektorami T-wa Diana-Film są pp. Dr Władysław Smolen i przemysłowiec inż. Józef Wiedman. kierownictwo zaś głównego oddziału T-wa w Warszawie spoczywa w rękach pp. inż W. Czerniewicza i Z. Pacewicza. Kierownikiem oddziału technicznego Centrali w Poznaniu jest pierwszorzędna siła fachowa, Oddziału Warszawskiego zaś p. Bruno Bredschneider, znany w polskich kołach filmowych-pioner rodzimej sztuki kinematograficznej.

T-wo Diana-Film dąży do jasnego celu: pragnie dostarczyć rynkowi naszemu filmy pierwszorzędnej jakości wytwórni krajowych i zagranicznych.

Rozporządzając znacznemi kapitałami, T-wo Poznańskie zakupiło pierwszorzędne szlagiery wytwórni ameryk. francuskich, niemieckich i włoskich, które już w najbliższym czasie będą do rozporządzenia właścicieli kinoteatrów.

Wychodząc z założenia, że placówka polska winna przedewszystkiem mieć na uwadze dobro rodzimego przemysłu filmowego, T-wo Diana Film postawiło sobie za zadanie w możliwie najkrótszym czasie zorganizować cały aparat wytwórczy łącznie z budową I-go atelier, odpowiadającego nowoczesnym potrzebom kinotechniki.

Zdając sobie sprawę z trudnych warunków w jakich pozostaje walczyć wszystkim placówkom filmowym w Polsce. T-wo Diana-Film starać się będzie zjednać sobie klijentów jak najdalej idącemi ulgami w przeświadczeniu, że uzgodnienie wspólnych interesów jest nieodzownym warunkiem owocnej pracy i rozwoju rodzimej sztuki kinematograficznej.

Mae Murray i Cleo de Merode. Wśród znakomitych filmów wytwórni Loew-Metro, ktore zakupił Paw-Film, znajduje się 5 filmów z Mae Murray. Każdy z nich wywołał sensację w swoim rodzaju. A jeden z nich „Królowa Pawi", który szedł w Czechach i Paryżu p. t. „Cleo-Pawia tancerka" wywołał nawet ... proces. Z powodu tego filmu Cleo de Merode wytoczyła w Paryżu właścicielom obrazu proces. Proces był burzliwy, głośny, rozpisywano się o nim szeroko.

Mimo interwencji Cleo de Merode film był grany, a w dodatku Cleo de Merode proces przegrała.

Polegał on na nieuzasadnionej pretensji Cleo de Merode, głośnej ongiś tancerki, którą łączyły przyjacielskie stosunki z królem belgijskim i która nie chciała zezwolić, aby na afiszach figurowało jej nazwisko.

Quo Vadis?

Jednocześnie z niniejszym numerem otrzymają wszyscy prenumeratorzy „Kinemy" artystycznie wykonane fotosy przedstawiające głównych bohaterów nowego filmu „Quo Vadis?" z Emilem Janningsem w roli Nerona.

Załączona broszurka zawiera szereg fotografji. Właściciele kinematografów, w których „Quo Vadis?" będzie wyświetlany powinni fotografje te umieszczać w oknach wystawowych, w sklepach i t. p., jako zapoczątkowanie przewidzianej szumnej reklamy tego najpotężniejszego arcydzieła filmowego.

Włoska wytwórnia „Unione Cinematografica Italiana" rozesłała takież broszurki do tygodników filmowych całego świata, przyczem filmowa prasa zagraniczna podaje dość ciekawe szczegóły, tyczące się tego niezwykłego arcydzieła.

Długo zastanawiano się nad tem, komu powierzyć rolę Nerona, jako najważniejszej i najplastyczniejszej postaci w powieści „Quo Vadis?" i ostatecznie zwyciężył pogląd znanego reżysera George'a Jacoby'ego, że najodpowiedniejszym w tej roli będzie Jannings, który wsławił się już, jako genjalny odtwórca postaci Henryka VIII w „Annie Boleyn" i jako nieporównany wprost Danton. W wywiadzie ze sprawozdawcą tygodnika „Der Filmbote" oświadczył Jannings, że żadna z dotychczasowych jego ról nie wymagała tyle pracy i studjów, co rola Nerona, i pomimo, iż dotąd nigdy nie miał w zwyczaju gry swej osądzać, śmiałe może tym razem stwierdzić, że rolę Nerona uważa za swą najbardziej udaną kreację.

Rolę Ursusa wykonał włoski artysta B. Castellani, który występował w tejże kreacji w poprzednim filmie „Quo Vadis?". Jest to jeden z najzdolniejszych atletów i cyrkowców włoskich. Potrafił on w znanej scenie cyrkowej z bykiem przedstawić przejmujące grozą autentyczne zmaganie się wielkiego siłacza z dzikiem zwierzęciem.

Winicjusza gra wiedeński aktor — Alphonse Fryland, znany z wielu poprzednich kreacji. Sądząc z fotografji, można wnosić, że sylwetka jego doskonale odpowiada roli pięknego i szlachetnego Winicjusza.

Wśród postaci kobiecych wyróżnia się hr. Rina de Liguoro w roli Eunice — kochanki Petronjusza. Artystka ta znana jest, jako odtwórczyni „Messaliny", a ostatnio zdobyła wielki sukces w potężnym filmie włoskim „Maremma", który w najbliższym czasie będzie i u nas wyświetlany.

Rolę Domitilli i Ligji powierzono dwum najpiękniejszym kobietom: szwedzkiej artysce Else Brink i angielskiej — Hall Davis. Prasa zagraniczna zaznacza, iż jest to jedyny film,

Prasa zagraniczna.

Przy zamówieniach prosimy powoływać się na „KINEMĘ".

„Der Film"

czasopismo niemieckiego przemysłu filmowego
z specjalnym działem zagranicznym

Berlin S. W. 48. Kochstr. 5.

Żądajcie próbnych numerów z warunkami prenumeraty.

„La Cinématographie Française"

Wielki ilustrowany przegląd tygodniowy, najdokładniej informujący o wszechświatowym rynku filmowym.

We własnym interesie prenemerujcie

„La Cinématographie Française"

50, rue de Bondy, 2 rue de Lancry

Paris (Xe)

Prenumerata roczna: 50 Franków franc.

L. B. B.

Kto chce być dobrze informowany o niemieckim rynku filmowym i o nowościach przemysłu filmowego

niech abonuje

„Lichtbild Bühne"

Wychodzi **3** razy tygodniowo.

Berlin, Friedrichstrasse 225.

„Le Courrier Cinématographique"

Najstarszy tygodnik fachowy Francji, 14-ty rok założenia.

CH. LE FRAPER Dyrektor-Założyciel.

Paris, 28, Boul St. Denis.

Prenumerata roczna: 50 Franków franc.

„Der Kinematograph"

Verl. August G. m. b. H. Berlin S. W. 18.

Najstarsze europejskie czasopismo fachowe z największem międzynarodowem rozpowszechnieniem.

Korespondenci własni we wszystkich częściach świata.

Wielki dział handlowy. Kinotechniczny przegląd.
Specjalny organ dla drobnych ogłoszeń.
Kupno i sprzedaż kinoteatrów, aparatów i t. p.
Posady (poszukiwane-ofiarowane).

„The Cinema"

Najpoważniejszy i najpoczytniejszy organ Kinematograficzny w Anglji

jedyne czasopismo filmowe publikujące regularnie raporty przysięgłych sprawozdawców o nakładzie pisma.

Prenumerata: 20 szylingów rocznie.

O cenach ogłoszeń informuje Centralna Administracja

LONDON, W. 1

80-82, Wardour Street.



Maryla Połoniewicz.

Prywatne

Lekcje tańców

Informacje i zapisy:

MARSZAŁKOWSKA 125. (Redakcja „Kinemy")

od 11 do 2 pp., tel. 236-57.

◆◆◆

UWAGA: Słuchaczom Szkoły Filmowej specjalne ustępstwa.

w którym będzie można ujrzeć prześliczną Hall Davis, bowiem podczas pobytu swego w Rzymie poznała pewnego magnata włoskiego, który oczarowany jej wiośnianą pięknością poślubił ją, sprzeciwiając się jednocześnie jej dalszym występom zarówno na scenie, jak i na ekranie.

Równie starannie została dobrana rola Poppei, żony Nerona, którą odtwarza znana piękność włoska Elena Sangro.

Znakomity artysta francuski a jednocześnie jeden z najpiękniejszych mężczyzn — Andrée Habay stworzył doskonałą kreację Petroniusza. Artysta ten był kilkakrotnie odznaczany na konkursie piękności w Paryżu i uchodzi za najpiękniejszego mężczyznę na świecie.

Do odtworzenia roli Tigellinusa zaproszono znakomitego aktora holenderskiego R. van Riel'a, który zgodnie z prawdą historyczną stworzył typ okrutnego gubernatora.

Wreszcie Gino Viotti, znany artysta sceny włoskiej, stworzył postać nikczemnego Chilonidesa.

Jak wiadomo główna reżyserja spoczęła w rękach Gabrielino'a d'Annunzio, syna znakomitego poety włoskiego.

Powyższe szczegóły wskazują z jaką starannością film ten został opracowany, to też słusznie podkreśla filmowa prasa zagraniczna, że „Quo Vadis?" przewyższa wszystkie dotychczasowe produkcje filmowe i tym razem włoska wytwórczość zdobędzie wszechświatowy rekord na obecnym rynku filmowym.

Wszystko dla filmu!

Amerykańskie pisma kinematograficzne podają niebywały w dziejach produkcji filmowej świata wypadek. Oto znakomita tragiczka NORMA TALMADGE, kreując główną rolę w obrazie „ASHES of VENGEANCE", uległa namowom reżysera p. Franka Lloyd i ścięła włosy. Tego bowiem wymagała rola.

Ale amerykanie rozumieją, że włosy są jedną z najpiękniejszych ozdób kobiety, że niepoślednią dla każdej przedstawicielki płci nadobnej odgrywają rolę — a zwłaszcza dla aktorki i dlatego, powodowani chęcią wynagrodzenia Normie Talmadge wyrządzonej krzywdy, postanowili pocieszyć ją w dosyć oryginalny sposób.

Wytwórnia First National Picture wypłaca swej wielkiej tragiczce po 150—sto pięćdziesiąt !!! dolarów za każdy dzień, jaki upłynie do chwili, w której odzyska swe włosy.

Ekscentryczne i oryginalne! Gdyby tę samą metodę zastosować do wszystkich aktorek, nie byłoby wkrótce na kuli ziemskiej kobiety, noszącej długie włosy—lecz wszystkie byłyby bardzo bogate. Niejedna z naszych pań żałuje, że nie jest wielką gwiazdą filmową. Do wszystkiego trzeba mieć szczęście.

A i ja pozwolę sobie powiedzieć, że gdybym nie był sobą—chciałbym być Normą Talmadge!!!

Ach, jakże żałuję!

B.

Przyp. Red. Jak się dowiadujemy film „ASHES of VENGEANCE" nabyło Tow. Kin. GLORIA — Warszawa, Marszałkowska 119.

„Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej".

Pod tą nazwą powstało w Warszawie Towarzystwo, które postawiło sobie za zadanie torować naszym kupcom i przemysłowcom, za pomocą celowej reklamy, drogę do nabywcy.

Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej otrzymało jeneralną reprezentację na Polskę światowej firmy Rudolf Mosse, korzystając ze świetnej organizacji tej firmy, rozgałęzionej po całym świecie, nowopowstałe Towarzystwo będzie miało możność najkorzystniej i najszybciej wywiązywać się ze zleceń swej klijenteli i może się przyczynić do rozwoju polskiego eksportu i importu. W najbliższym czasie Towarzystwo przystępuje do wydania „Księgi Adresowej Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa".

Dyrektorem naczelnym Towarzystwa jest znany redaktor i wydawca p. Henryk Juszkiewicz. Biuro centralne mieści się w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 124.

Mussolini i Napoleon.

Głośny reżyser francuski Abel Gance (twórca „J'accuse i „La Roue") czyni przygotowania do gigantycznego filmu „Napoleon" Objeżdża Europę, aby zwiedzić autentyczne tereny i miasta znamienne dla życia Napoleona i epoki napoleońskiej, miejsca na których odbędą się zdjęcia do tego filmu.

Niedawno jadąc na Korsykę zatrzymał się w Rzymie i otrzymał audjencję u Mussoliniego.

Audjencja trwała przeszło godzinę. Premjer włoski okazał wielkie zainteresowanie dla przyszłego dzieła Gance'a i pragnął dowiedzieć się szczegółowo o planach zdjęć.

Legendy o filmie „NAPOLEON"

Dookoła nowego filmu Abel Gance'a snują się już fantastyczne legendy. We Francji powstały wszelkie możliwe przypuszczenia, sądy i zdania. Naprzykład część prasy rozpisuje się, że w to przedsięwzięcie niemieckie konsorcjum włożyło 9 miljonów franków, a Francja ma udział w wysokości 1-go miljona.

Towarzysz pracy Abel Gance'a E.S. de Bersaucourt w liście otwartym drukowanym w „La Cinématographie Française (№ 291) podaje procentowy udział wszystkich państw zainteresowanych finansowe w filmie „Napoleon".

Francja—20%, Hiszpanja, Włochy, Skandynawja po 7%. Państwa centralne Europy—5%, Holandja—4% pozostałe państwa (z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych) włączając Anglję, Rosję, Niemcy i Amerykę Południową—50%.

Cyfrę 10 miljonów o jakiej mówią we Francji, uważa Bersaucourt za fantastyczną. Ten międzynarodowy udział finansowy w filmie wskazuje, że idzie tu o gigantyczne przedsięwzięcie o wielkie arcydzieło filmowe, o którym wielu już myślało, ale nikt nie miał, ani odwagi, ani danych, aby stanąć na czele podobnie kolosalnej imprezy.

Napoleon będzie się składał z 6 filmów o następujących tytułach „Arcole"—„18 Brumaire"—„Austerlitz"—„Pochód na Rosję"—„Waterloo"— „Św. Helena".—

Co do udziału kapitału niemieckiego—wyjaśnia p. Bersaucourt — niema żadnej podstawy, aby go nie przyjąć przy podobnie międzynarodowem przedsięwzięciu.—

POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA

ZARZĄD i BIURO WYNAJMU
WARSZAWA
Sienkiewicza № 12.
Telef. 45-44, 98-83.

◆◆◆

WYTWÓRNIA i LABORATÓRJUM
WARSZAWA
Wolska № 12.
Telefon 17-83.

◆◆◆

Laboratorjum:

wykonuje wszelkie roboty ściśle z kinematografją związane, a więc: druki, napisy, wywoływanie negatywów i pozytywów, wirażowanie, kopiowanie, sprawdzanie materjałów, robienie fotosów z nadesłanych wycinków.

Kopiowanie na najnowszych kopiarkach.

Odnawianie filmów.

Wykonanie szybkie i dokładne.

BIURO WYNAJMU

poleca obrazy najnowszej produkcji krajowej i zagranicznej.

ś. † p.

EWA MAY

Jak żywa stoi w mojej pamięci, taka jaką Ją widziałem w zeszłym roku: młoda i ładna blondyna, promieniająca i wesoła, lubiana i popularna, ciesząca się nieprzeciętnem powodzeniem u tysięcy miłośników kina.

A teraz, gdy piszę te słowa, leży ona gdzieś tam w kaplicy przedpogrzebowej, gdzieś w Badanie pod Wiedniem...

Leży napewno śród kwiatów i wieńców, opłakiwana i żałowana przez najbliższych i tych licznych przyjaciół, których miała rodzina May w Niemczech i Austrji.

Ewa May nie żyje!...

Ta nagła straszna wiadomość lotem błyskawicy obleciała cały świat filmowy, wywołując wszędzie szczere żale. Mia i Joe May znajdowali się wówczas na zdjęciach w Szwecji, a wieść o śmierci spadła na nich jak piorun z jasnego nieba, gdyż zaledwie na kilku dni przedtem widzieli ukochaną córkę w Berlinie—wesołą i szczęśliwą!

Zrozpaczonej rodzinie przesyłam wyrazy najgłębszego współczucia.

. . . .

Tragedja życia. Dobrowolnie rozstała się z tym światem dwudziestodwuletnia, młoda i piękna kobieta, utalentowana i podziwiana artystka, której być może setki tysięcy kobiet zazdrościło!

Kto ją widział, sądził że spotkał uosobienie promieniejącego szczęścia. Ale kto z nią rzeczywiście choć raz serjo porozmawiał, wiedział również, jakie ona przechodziła ciężkie walki wewnętrzne, jak poważnie i głęboko traktowała wszelkie psychiczne zagadnienia życia.

Jedynem Jej marzeniem i celem była sława filmowa, nieprzeparta chęć doścignienia tych wyżyn artyzmu, które nazywamy szczytem międzynarodowej sławy.



EWA MAY w roli Lady Anny Rutland w obrazie „Hrabia Essex".

Trzy razy wychodziła zamąż, każdy raz za reżysera. — Trzy razy brała rozwód.

Charakterystyczną cechą Jej była niepomierna impulsywność. Prędko i łatwo zachwycała się i również szybko się rozczarowywała.

Mówią, że pozostawiła list, w którym podaje powód samobójstwa — nieporozumienie z rodzina narzeczonego, którego kochała szalenie i dla którego nawet, zgodnie podobno z jego życzeniem postanowiła wyrzec się karjery filmowej — postanowienie, które napewno było daleko cięższem dla Niej, niż te, które doprowadziło Ją do tak smutnego końca.

. . . .

. . . .

Ewa May odeszła — my pozostajemy jeszcze.

Pozostajemy my wszyscy, którzy Ją znaliśmy w głębokim, prawdziwym smutku

. . . .

Lecz dla nas nie odeszła ona zupełnie.

Żyje ona w kilku filmach, których technika jest tak doskonałą, że mogą być grane przez szereg jeszcze lat.

Mam tu na myśli ostatnie Jej kreacje w obrazach „Paganini" (w posiadaniu Towarzystwa „Gloria"), „Hrabia Charolais (własność „Starfilm") „Hrabia Essex" (monopol na Polskę posiada Aj. Kinematograficzna „Corso") gdzie Ewa May dała niezbite dowody szczerego talentu aktorskiego.

. . . .

Nad świeżą jeszcze mogiłą schylamy w smutku głowy i składamy hołd Jej pamięci.

Jan Baumritter.

Dom Handlowy „JARFILM"

WARSZAWA
Zielna 30 – Tel. 84-71
(dawniej ul. Wilcza 2.)

Poleca największe szlagiery

„Oczy — jej przekleństwem"

MOTTO: Obiecujące, piękne, zalotne
i zdradliwe oczy wy kobiece
Ileście już nieszczęść na świat
sprowadziły!

Wstrząsający dramat w 8 aktach

W roli głównej:

Betty Compson

„Ponętny życia"

MOTTO: Młodości! Niedoświadczona młodości!
Biegniesz w dal po zwodniczy
skarb życia,
Gdy szczęście zazwyczaj jest
tak blisko!

Wzruszający dramat w 8 aktach

Reżyserja: **G. Fitzmaurice**

W roli głównej: **B. Barthelmess**

„Prawo miłości"

Wstrząsający dramat w 8 aktach

z przecudną

Dorotą Dalton

w roli głównej.

„Dzikie serca"

Fascynujące przygody białego człowieka
wśród dzikich na wyspie Pango.

W roli głównej

urocza **Paulina Starke**

Dla młodzieży dozwolony.

„The Exciters"

z uroczą

Bebe Daniels

w roli głównej.

„Worlds Applause"

wstrząsający dramat

wytwórni „Paramount"

z Bebe Daniels i Lewis Stone

w rolach głównych.

„Pantera"

z Alice Brady

w roli głównej.

Uprzejmie prosimy odwiedzić nasze Biuro w celu obejrzenia całego szeregu innych szlagierów, których tytuły w niniejszych ogłoszeniach nie podajemy.

Sezon **1924/1925** roku.

„HOLLYWOOD”

(„Szał filmowy“)

MOTTO: Ileż to marzeń waszych, piękne panie!
O sławie, scenie, kinie i ekranie
kończy się... w małżeńskim stanie.

Wszechświatowej sławy arcydzieło filmowe z udziałem
przeszło **30** najsłynniejszych gwiazd filmowych.

Reżyserował znakomity **James Cruze.**

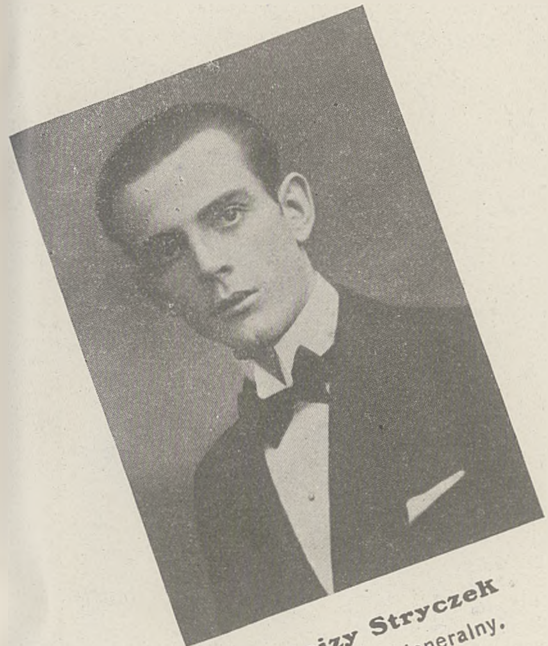
Pola Negri	Betty Compson	Charlie Chaplin
Nita Naldi	Viola Dana	Cecil B. Decholle
Mary Pickford	May Mc. Avoy	Owen Moore
Anna Q. Nilson	Leatrice Joy	Mary Astor
Baby Peggy	Agnes Ayres	Jack Holt
Douglas Fairbanks	Thomas Meighan	William de Mille
i t. d.	i t. d.	i t. d.

!!! Prosimy rezerwować terminy !!!

Klub Filmowy



Redaktor Jan Baumritter
Prezes Klubu Filmowego.



Aloizy Stryczek
Sekretarz Jeneralny.



Anatoljusz Sosznikow
Administrator Jeneralny.



Konstanty Jankowski
Vice-Prezes.



Lucjan Krzepkowski
Skarbnik.



Maryla Połoniewicz
Vice-Sekretarka.

POLSKA SPÓŁKA KINEMATOGRAFICZNA

„LECHFILMA"

Warszawa, Czysta № 1. — HOTEL EUROPEJSKI. — Telefon 242-53.

Adr. tel.: „LECHFILMA" Warszawa.

REKORD POWODZENIA OSIĄGNĄŁ, OSIĄGA i NADAL OSIĄGAĆ

BĘDZIE

ULTRASENSACYJNY FILM w 10 wielkich aktach

— p. t. —

„ZA LA MORT"

z niesamowitą FERN ANDRĄ i fascynującym EMILIO GHIONE.

w rolach głównych.

UWAGA! Obraz ten gromadził dziesiątki tysięcy widzów tygodniowo w Kinie **„ROCOCO"** przez kilka tygodni bez przerwy.

Wcielenie boskiego żywego piękna

uroczooka

LEE PARRY

Maeterlinckowska „MONNA VANNA"

ukaże się wkrótce

w najwytworniejszem kinie stolicy

jako:

„NAJPIĘKNIEJSZA z KOBIET"

Nad realizacją czuwa: *Richard Eichberg.*

Dekoracje tworzy: *Jacques Rotmil.*

Monopol na Małopolskę posiada Dom Handlowy **„GLADIATORFILM"** we LWOWIE ul. Słowackiego 16.

POLSKA SPÓŁKA KINEMATOGRAFICZNA

„LECHFILMA"

Warszawa, Czysta № 1. — HOTEL EUROPEJSKI. — Telefon 242-53.

Adr. tel: „LECHFILMA" Warszawa.

COLIBRI — 8 wielk. aktów życia.



8 wielk. aktów życia. — COLIBRI



COLIBRI — 8 wielk. aktów życia.

Ossi Oswalda

ta sama, której szampański humor osładzał nam życie nie raz i nie dwa, prosi wszystkich swoich wielbicieli, wielbicielki, znajomych, sympatyków, zwolenników i przyjaciół o łaskawe przybycie na cudowną ucztę artystyczną, którą przygotowała już p. t. „COLIBRI" 8 wielkich aktów życia, życia mieniącego się wszystkiemi odcieniami, blaskami, barwami i cieniami...

Wiktor Janson

korzysta z okazji i również prosi wszystkich znajomych i nieznajomych o łaskawe zwrócenie uwagi na jego skromną dotychczas postać, która dzięki „COLIBRI" wypłynęła już na wielkie wody oceanu kinematograficznego i płynie w bezkresy sławy i..!

Dwa najpotężniejsze dzisiaj nazwiska kinowe:

Jan Mozżuchin i Natalja Lisienko

ukażą się wkrótce w wielkiej 8-io aktowej tragedji wielkiego artysty p. t.

Wystawa oszałamiająca! Ostatnie słowo pomysłowości i artyzmu!

„KEAN"

Imponujący pęd najnowszych zdobyczy techniki kinowej!

podług A. Dumasa (ojca)

Monopol na Małopolskę posiada Dom Handlowy **„GLADIATORFILM"** we LWOWIE ul. Słowackiego 16.

SEZONU 1924-1925 **KORONA** SEZONU 1924-1925

NATAN MĘDRZEC



Potężna opowieść o trzech pierścieniach opasujących świat wierzeń, religji i kultów.

! Podług nieśmiertelnego dzieła Lessinga !

W GŁÓWNEJ TYTUŁOWEJ ROLI

Werner KRAUS.



W Roli RECHY:

BELLA MUZSNAY

W ROLI MŁODEGO Templarjusza

Charles de VOGT.

Uczta, której od czasów „Golema“ nie widziano w kinie !

POLSKA SPÓŁKA KINEMATOGRAFICZNA „LECHFILMA" WARSZAWA, Czysta № 1. HOTEL EUROPEJSKI. Telefon 242-53.

Adr. tel.: „LECHFILMA" Warszawa.

1924-1925 PROJEKCJA 1924-1925

Wszechświatowej sławy, film monumentalny. „PATHÉ NORD" Wytwórni francuskiej, chlubnie w dziejach kina zapisanej.

KOENIGSMARK



„KOENIGSMARK"

SCENARJUSZ NAPISAŁ

Piotr BENOIT

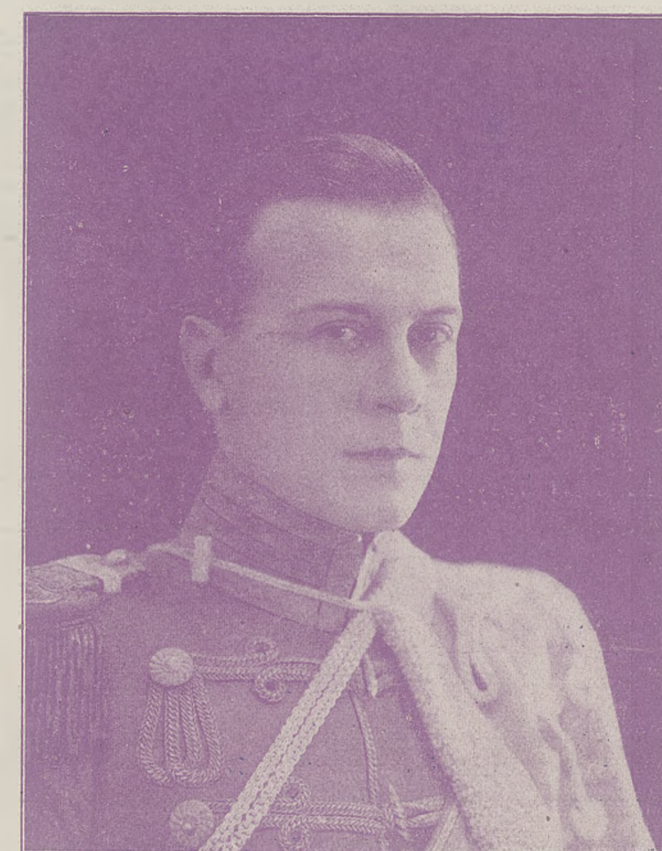
AUTOR SŁYNNEJ

ATLANTYDY

na

„KOENIGSMARK"

przewyższa pod każdym względem 50-cio krotnie.



KOENIGSMARK

„KOENIGSMARK"



„KOENIGSMARK"



„KOENIGSMARK"

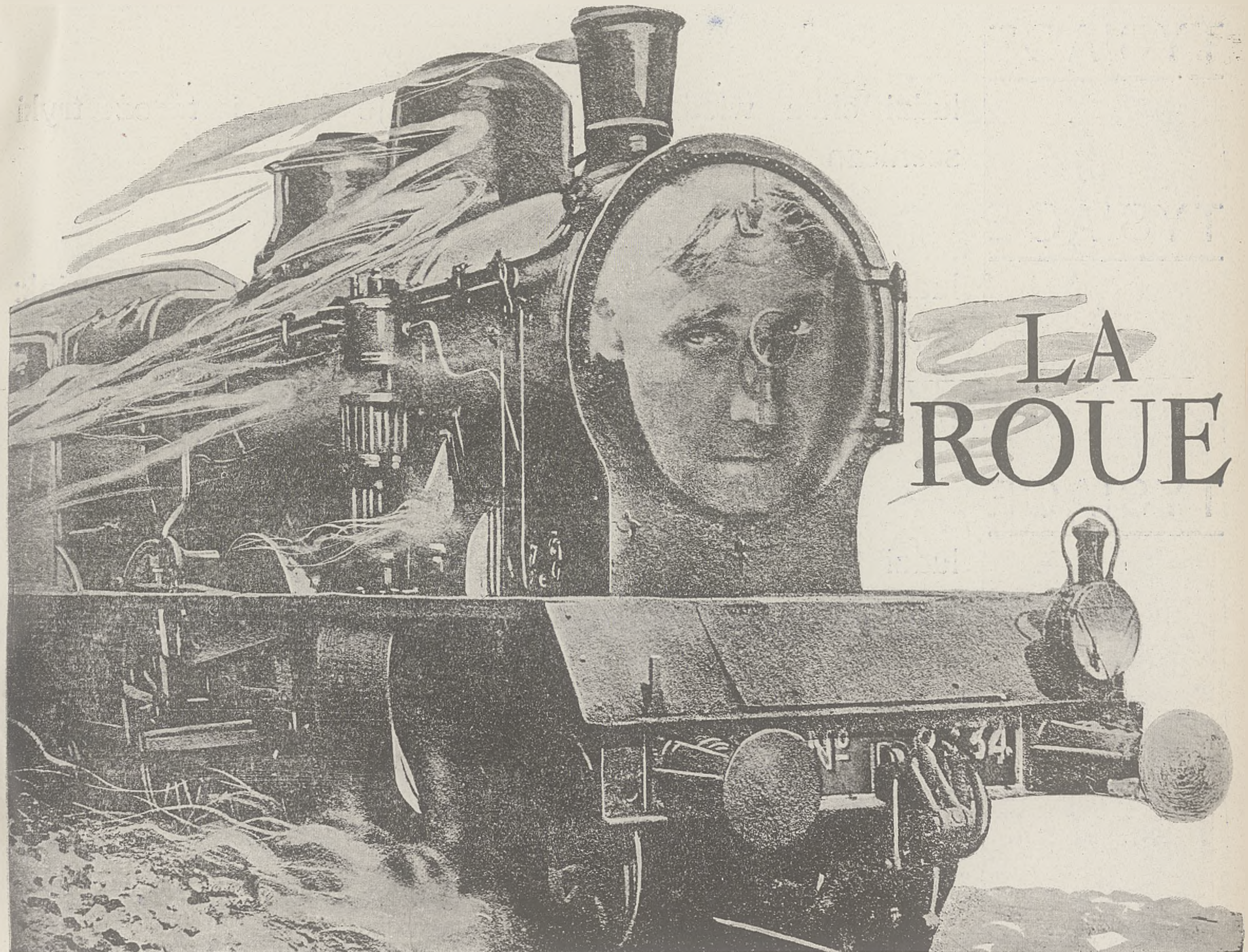


„KOENIGSMARK"

Monopol na Małopolskę posiada Dom Handlowy „GLADIATORFILM" we Lwowie, ul. Słowackiego 16.

Kraków **POLONJAFILM** Plac Matejki 5.

Abel Gance



Severin Mars

!!! Już na składzie !!!

Warszawa **POLONJAFILM** Sienna № 14
Telefon 76-80.

Walerjan Drut

Kraków **POLONJAFILM** Plac Matejki 5.

TYSIĄCE

ludzi pragnie brać udział w zdjęciach filmowych.

TYSIĄCE

ludzi chce wiedzieć, jak powstaje film i tegoż tryki sceniczne.

TYSIĄCE

ludzi pragnie zobaczyć tak potężne gwiazdy filmowe jak: HENNY PORTEN, ASTA NIELSEN, LEE PARRY, ERNA MORENA, MARIA JACOBINI, EMIL JANNINGS, CONRAD VEIDT, WERNER KRAUSS, MAX LINDER, Dr. WIENE etc.

TYSIĄCE

ludzi czeka na to, by poznać historję kinomatografji w formie nadzwyczaj zajmującej i wesołej i ujrzeć na ekranie.

Film we filmie

Sześć aktów, bardzo żywych i zajmujących.

Reżyser: Fryderyk Porges.

!!! Najoryginalniejsze dzieło filmowe przyszłego sezonu !!!

PRAWDZIWY FILM PUBLICZNOŚCI.

MĘŻCZYZNA—PAJAC

Oryginalna sztuka filmowa w 6 aktach, wytwórni PATHÉ-CONSORTIUM CINEMA.

w roli głównej: malutka **REGINE DUMIEN.**

Warszawa **POLONJAFILM** Sienna № 14. Telefon 76-80.

Walerjan Drut

Kraków **POLONJAFILM** Plac Matejki 5.

I. Mozżuchin i M. Lisienko

we filmie

„MIASTO ROZKOSZY"

„Małżeństwo o północy"

(„Le mariage de minuit")

film francuski ostatniej produkcji

w roli głównej: **Rita Jolivet**

„Głos przepaści"

(„L'appel de la montagne")

Wielki dramat alpejski, oryginalne, nadzwyczaj sensacyjne zdjęcia sportowe, przecudne widoki.

10
fars
amerykańskich dwuaktowych
Fatty - Halbrom - Boy
i Mabel Normand

!!! Już na składzie !!!

Warszawa **POLONJAFILM** Sienna 14. Tel 76-80.

Walerjan Drut

Kraków **POLONJAFILM** Plac Matejki 5.

Dwa wielkie filmy włoskie

„I DUE FOSCARI“

Dramat w pałacu dożów weneckich w 2-ch serjach.

W głównyc rolach: **Niny Dinelli i Amletto Novelli.**

Reżyserji: **Mario Almirante** — Wytwórni: **Alba-Film Rzym 1924.**

„NARZECZENI“

„I POMESSI SPOSSI“

Tragedja dwojga ludzi w 10 aktach.

Podług nieśmiertelnego dzieła włoskiego poety Alexandra Manzoni tego samego tytułu.

Wytwórni: **„Unione-Cinematografica Italiana“** Roma.

Główne role: **Emilia Vidali i Domenico Serra.**

Wszystkie

OBRAZY

zaopatrzone są w obfity

materjał reklamowy

Rezerwujcie terminy!

Warszawa **POLONJAFILM** Sienna № 14 Telefon 76-80.

Walerjan Drut

Nowoczesne Laboratorjum Kinematograficzne

„FALANGA“

pod kierunkiem

Stefana Dękierowskigo

wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres

Kinematografji.

Solidne wykonanie.

Gwarantowana punktualność.

WARSZAWA

Nowy-Świat Nr. 57.

Telefon Nr. 98-09.

AGENCJA KINEMATOGRAFICZNA

„ZOŁOFILM“

WARSZAWA, BEDNARSKA 26 (Drugi dom od rogu Krak. Przedm.)

JOSKA MUZYKANT

Dramat z życia żydowskiego

według powieści

J. Dymowa

ze znakomitym

SOJFEREM

w roli głównej.

KOL NIDREJ

Tragedja łez i serdecznego bólu na tle fanatyzmu, religji i miłości

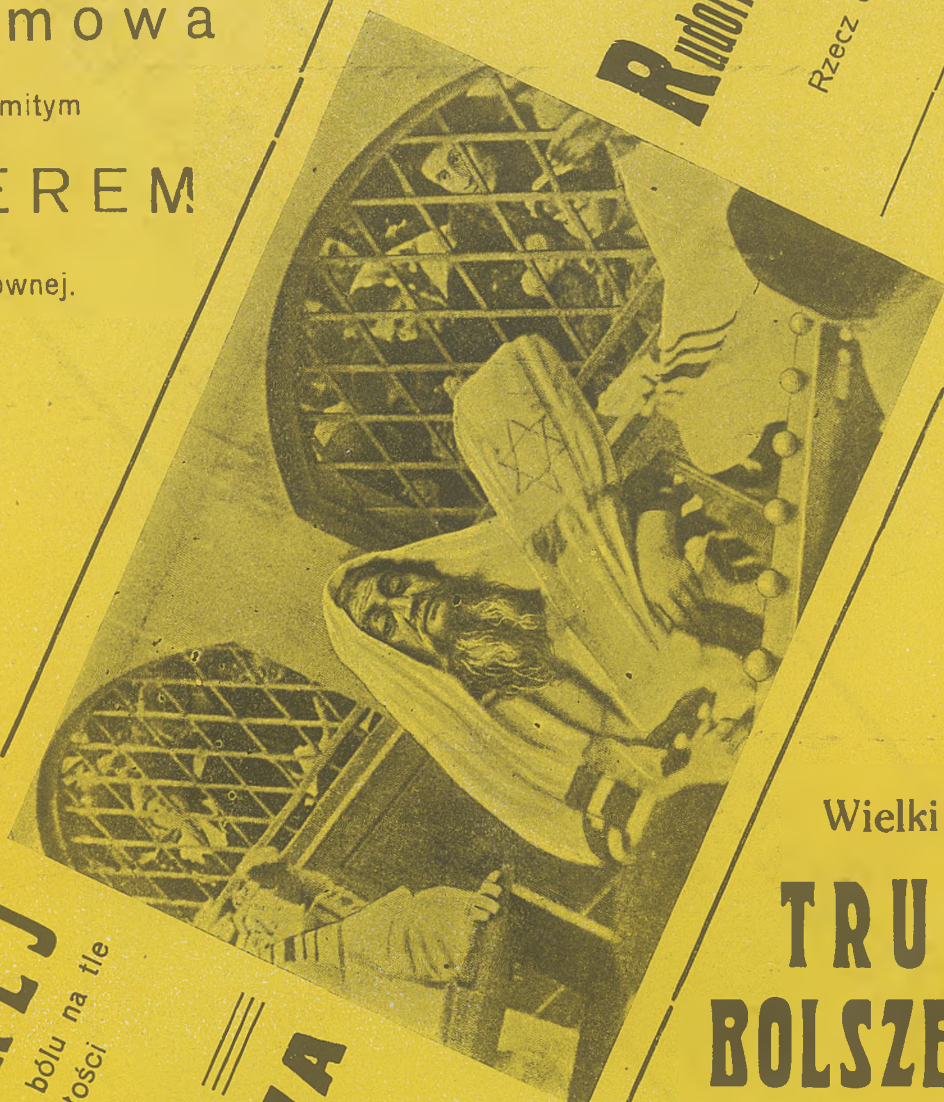
w obrazie p.t.

SHYLOK Z KRAKOWA

według noweli

Feliksa Saltena.

2 NOWE KOPJE.



Odtwórca roli Shyloka

słynny tragik

Rudolf Szyldkraut

Rzecz dzieje się w Krakowie.

2 NOWE KOPJE.

Wielki film krajowy

TRUCIZNA BOLSZEWIZMU

Dramat współczesny w 7 aktach.

Monopol na Górny Śląsk

Skrzydlaty Zwycięzca

Potężny dramat lotniczy w 2 serjach—16 aktach.

z **Józefem Węgrzynem**

W ROLI GŁÓWNEJ

UWAGA: Obraz całkowicie przerobiony.

Po niezapomnianych rekordowych sukcesach

genjalnego reżysera

ENRICO GUAZZONI

„QUO VADIS?"

i

„MESSALINA"

nadszedł największy jego szlagier **1925** roku.

Najwspanialsze arcydzieło ost

DAN

W rolach

Diana Karenne

ej włoskiej produkcji filmowej

TE

łównych:

Amletto Novelli.

DANTE

Wielki człowiek i poeta w życiu swej epoki

Wspaniały dramat w 8-iu aktach.

Wiek XIII przyniósł ze sobą pod słoneczne niebo Włoch krwawe zamieszki. Rozłam polityczny, podniecające walki stronnictw, namiętne spory między potężnymi, a żądnymi władzy rodami, tron papieski w walce o władzę światową, chaos, potoki krwi, stratowana Ziemia, szatanskie zemsty, męka, słabość, występek, bohaterstwo, brutalność i prominiejące piękno najszlachetniejszych uczuć splecione razem w jednej duszy, wszystko to w genjalny sposób oddane jest w tym niezrównanym zarówno pod względem bogactwa treści jak i przepysznej wystawy obrazie.

Wyłączne prawo monopolowe na Polskę posiada

! Wspaniały i bogaty materjał reklamowy !

! Spieszcie z zamówieniami !

! Rezerwujcie terminy !

Biuro Kinematograficzne

„COMPANIA-FILM"

Zielna № 4. Telef. 176-28.

KINO »PALACE« CHMIELNA 9



PIERWSZA POLSKA
WYTWÓRNIA KINEMATOGRAFICZNA

SFINKS



III. OBRAZ ZE »ZŁOTEJ SERJI«
HISTORJA WALKI DWÓCH PŁCI
DRAMAT ŁEZ I KRWI

„O CZEM SIĘ NIE MÓWI"

Wybitnie sensacyjny, erotyczny dramat życiowy w 8 aktach z prologiem

według genjalnego utworu

GABRYELI ZAPOLSKIEJ

Zdjęcia i opracowanie techniczne: *inż. Zbigniew Gniazdowski*

Dla filmu opracował i zrealizował: *reż. Edward Puchalski*

Pomoc reżyserska: *Stanisław Szebeko*

Dekoracje projektował i budował: *Józef Galewski*

Urządzenie wnętrz: *Mieczysław Krawitz*

W rolach głównych:

JADWIGA SMOSARSKA
KAZIMIERZ JUSTIAN













OSOBY:

Frania – *Jadwiga Smosarska*
Krajewski – *Kazimierz Justian*
Romanowa – *Wanda Siemaszkowa*
Konitz – *Władysław Grabowski*
Radca Wolski – *Stefan Jaracz*
Kosz – *Wiesław Gawlikowski*
Mańka – *Marja Gorczyńska*
Prysadna – *Marja Chaveau*
Komiwojażer – *Marjan Domosławski*
»Ten, co płaci« – *Ludwik Fritsche*
Gwozdecka – *Marja Dulembianka*
»Panna z towarzystwa« – *Barbara Kościeszanka*

W ROLACH EPIZODYCZNYCH ZNANE SIŁY TEATRÓW WARSZAWSKICH:

Marja Balcerkiewiczówna, Matylda Braunowa, Jadwiga Bukojemska, Justyna Czartorzyska, Marja Gella, Janina Macherska, Stanisława Kawińska, Marja Żelska, Mira Zimińska, Leopold Orwicz-Brodziński, Mieczysław Dewer, Bolesław Horski, Aleksander Hubert, Czesław Kaden, Feliks Makowiecki, Henryk Małkowski, Włodzimierz Macherski, Tadeusz Olsza, Władysław Ostrowski, Józef Skowroński, Jan Szymański, Kazimierz Szerszyński i Józef Zieliński.







****

STATYSTOWALI:

Słuchacze »UZUPEŁNIAJĄCYCH STUDJÓW FILMOWYCH« W. KIRCHNERA i J. STARA



JADWIGA SMOSARSKA



„O czem się nie mówi"

dramat łez i krwi w 8 aktach z prologiem.

Historja walki dwóch płci

na tle powieści

GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

Motto: O Miasto zbłocone, ziejące krwawą łuną,
Miasto... co nocy rozniecasz stos ofiarny,
stos z ciał i duchów razem splątanych.

Od cuchnących nor, ziejących nędzą i występkiem, zaułków mrocznych, gdzie z poza każdego węgła czai się nieokiełznane zwierzę ludzkie, przez świątobliwe zacisza klasztorne, spelunki pijackie, cnotliwe ogniska rodzinne, aż do rzęsiście oświetlonych sal restauracyjnych i balowych, zatłoczonych wydekoltowanym i wyfraczonym tłumem pachnących i podnieconych samic i samców, toczy się mętną falą życie wielkomiejskie.

W zatęchłej atmosferze biurowej wegetują urzędnicy. Nudę i szarzyznę bytowania urozmaicają sobie platonicznym flirtem z koleżankami w biurze, a poza biurem życie wypełnia im knajpa i tanie miłostki.

W takiem środowisku pędzi żywot bohater dramatu — Krajewski.

Jest on o tyle lepszy od swego otoczenia, że zdaje sobie sprawę z całej ohydy ulegania samczym popędom. Romantycznie leniwy — pragnie w stosunku do kobiety mieć złudzenie prawdziwej miłości.



W jednej z bezcelowych wędrówek po mieście, w próżnem poszukiwaniu »czegoś lepszego«, spotyka w tramwaju śliczną dziewczynę, świeżą, ze słonecznym blaskiem w ciemnych oczach.

Spojrzała... oczy jej ogarnęły go powoli jakiemś miłem rozmarzeniem. Mimowoli uśmiechnął się.

Dziewczyna w lot mu ten uśmiech oddała i rozpromieniła się cała, jak słońce. Spodobał się jej.

Bez protestów i wzdragań poszła doń,

jak do siebie Objęła duszę jego w posiadanie pierwej, nim mógł się zorjentować, jak to się stało.

Napełniła mu jego pokój kawalerski rozgwarem radosnym, szczebiotem ptaszęcym. W smętnem rozmarzeniu, wciśnięta w róg przytulnej otomany, wspomniała swą niedolę dziecięcą, smutne przeżycia rzuconej na bruk miejski dziewczyny.

Pokochał ją. Nie mając jeszcze żadnych praw do dziewczyny, wkracza w jej życie jak pan, jak władca. Każe jej zerwać wszystkie węzły, wiążące ją z otoczeniem dotychczasowem. W ekstazie niezadowolonego pożądania nazywa ją »Porankiem«, uważając, że imię jej »Frania« jest zbyt prozaiczne.

Frania odwzajemnia się Krajewskiemu i nazywa go »Tatuńciem«.

Zapada wieczór, zegar wydzwania 9-tą.

Frania zrywa się... musi odejść. Na prośby i zaklęcia szalejącego pożądaniem Krajewskiego odpowiada melancholijnie brzmiącem... »nie dziś... ja muszę pójść... pani czeka z robotą... nie mogę«.

Poszła... i zabrała z sobą zapachy pól kwiecistych i blaski słoneczne.



W zupełnej zależności materjalnej i fizycznej od »przedsiębiorców«, Frania musi spełniać wszystkie ich żądania. Dzień do niej należy, lecz z uderzeniem godziny dziewiątej, musi chodzić tam' gdzie każą, i być z tymi, co płacą.

Nie kochała dotąd nigdy. Nie tęskniła nawet za miłością.

Krajewski olśnił ją, był dla niej objawieniem... poznała miłość.

— — — — — — — —

Od pierwszego dnia zjawienia się na bruku miejskim Frania pozostaje w szponach »pośrednika« Kosza i jego godnej wspólniczki, pseudo-praczki — Prysadnej.





— — — — — —

Zastukał ktoś leciuchno we drzwi...

— Poranku!...

— Tatuńciu!...

Zawisła mu na szyi... szedł od niej zapach młodości i czegoś, co tylko w miłosnem upojeniu zakwita.

— Poranku!...

Przysłoniła oczy rzęsami... Oddała mu ręce, usta — całą siebie.

— — — — — —







I rozpoczęła się gra miłosna, niedomówień pełna, owiana niepokojącą atmosferą tajemnicy prywatnego życia Frani.

Frania zjawia się co wieczór w mieszkaniu Krajewskiego, jak meteor, i punktualnie o 9-tej znika, pozostawiając po sobie jeno smugę świetlaną, drażniącą wyobraźnię zazdrosnego kochanka.

Zazdrość Krajewskiego podnieca chorobliwie jego kolega biurowy — Konitz, który plugawemi opowieściami swych przygód miłosnych obniża wartość kobiety, odmawiając jej wszelkich walorów etycznych i moralnych.

— — — — — —

Frania usiłuje wyzwolić się z hańbiącej opieki Kosza, chce prowadzić życie uczciwe przy boku Krajewskiego, lecz kajdany, któremi skuła ją rozpusta wielkomiejska, trzymają na uwięzi rwącą się do innego życia dziewczynę.

Zmuszona przez Kosza, Frania jedzie w wesołem towarzystwie »Tych, co płacą« do kabaretu. W gabinecie kabareto-



wym jeden z pijanych uczestników orgji wymyślił nową zabawę. Obierając dekoltaże kobiece za cel, ćwiczy się w ciskaniu celnem pomarańczy w żywe ciało nieszczęsnych niewolnic miłości.

Zabawa kończy się awanturą, bo jedna z kobiet, służąca pijakowi za tarczę strzelniczą, dostaje krwotoku.

W kilka dni potem policja robi obławę i sprowadza do cyrkułu Franię z towarzyszkami.

Niezarejestrowane dotąd dziewczęta obdarzają oficjalnemi dokumentami, upoważniającemi do kupczenia ciałem pod opiekuńczemi skrzydłami organów społecznych.









Frania wychodzi z »czarną książką«.

— — — — — — —

Tego i następnych dni Frania nie przyszła do Krajewskiego. Dręczony zazdrością, za namową Konitza, Krajewski idzie do spelunki staromiejskiej, gdzie zrządzeniem losu trafia na »opiekuna« Frani — Kosza, który poznaje z opisu Krajewskiego Franię i, za stosowną opłatą, zobowiązuje się dostarczyć ją klijentowi do hotelu »Pod złotą hieną«.

Krajewski, pod hipnozą zazdrości, zgadza się na tranzakcję i umawia się na godzinę 10-tą wieczorem dnia następnego.

— — — — — —

Na drugi dzień, około 6-ej wieczorem, w mieszkaniu Krajewskiego zjawia się Frania. Umęczony zazdrością Krajewski dręczy ją nielitościwie, dopytuje się, bada, lecz nie otrzymuje odpowiedzi... Frania zacięła się w milczeniu.

Krajewski żąda kategorycznie, aby Frania od jutra zamieszkała z nim razem, tłumacząc, że nic mu do jej przeszłości, ale przyszłość musi być czystą i jasną. Z krającym duszę, bolesnym wyrazem w oczach Frania odpiera żądanie Krajewskiego słowami:

— Eh, Tatuńciu, co ty wiesz...«

Zbliża się 9-ta, Frania zdradza niepokój... wszak to na 10-tą zamówił ją Kosz do nieznanego gościa w hotelu »Pod złotą hieną«, mówił, że to bogaty gość... trzeba się jeszcze przebrać.

— Bywaj zdrów, Tatuńciu, już muszę odejść.

— Słuchaj, zostań... bo mogę... pomyśleć coś złego!...

— To mi już wszystko jedno!...

— Ale mnie nie wszystko jedno... nie pójdziesz!

— Pójdę... bądź zdrów, Tatuńciu, do jutra...

I poszła... a w Krajewskim zerwała się burza zazdrości i pragnienie zemsty.

— — — — — — — — — —

Z piekłem w duszy Krajewski pędzi na schadzkę do hotelu.

Kilka chwil oczekiwania zdają mu się wiekiem...

Drzwi zwolna otwierają się... to ona... jego »Poranek«.

Straszny krzyk rozpaczy... poznała go... wszystko stracone... chwila szamotania się... Frania wyskakuje na taras hotelowy i rzuca się na bruk.

— — — — — —

Ciężko ranną Krajewski przytulił i czarem wielkiej miłości zbudził do nowego, czystego życia.







ROTOGRAWJURA DRUKARNI NARODOWEJ W KRAKOWIE

Biuro Kinematograficzne
„SFINKS“
Warszawa, Ś-to Krzyska 35.

WŁASNE KINO
„PALACE“
Warszawa, Chmielna 9.

Niniejszym podajemy do wiadomości W. P. Właścicieli kinoteatrów Rzeczypospolitej Polskiej, że na otwarcie sezonu tegorocznego w kinie „PALACE“ (Chmielna № 9) ukażą się następujące największe atrakcje świata:

MIŁOŚCI HYMN ZWYCIĘSKI
(NIBELUNGI)

Potężny dramat w **2** serjach, **24** aktach.

Największe arcydzieło świata.

▫ ▫ ▫

Opinja najpoczytniejszych organów prasy europejskiej:

The Times (Londyn) 16 lutego 1924 roku.

.... Film ten świadczy o niebywałych wprost zdobyczach technicznych i artystycznych kinematografji, która w szalonem, zawrotnem tempie doszła, zda się, do szczytu rozwoju, stwarzając największe arcydzieło, które zaćmiło bezsprzecznie wszystkie dotychczas wytworzone obrazy, stojąc na niedoścignionej wyżynie....

„L'Illustration“ (Paryż), poświęca znaczną część swego numeru z marca r. b. reprodukcjom poszczególnych scen obrazu, pisząc

...... film ten o nieznanej dotychczas dynamice i bajkowym przepychu artystycznych pomysłów, wyryje się na zawsze w historji kinematografji, stanowiąc punkt zwrotny w etapach dotychczasowego jej rozwoju......

▫ ▫ ▫

Z TAJEMNIC PUSZCZY

Sensacyjny dramat myśliwski w **8** wielkich aktach.

Pełna fascynującego napięcia akcja.

Dla dokonania tych zdjęć uruchomiono całą armję operatorów kinematograficznych, którzy dziesięć miesięcy spędzili w kniejach, narażając życie swoje na największe niebezpieczeństwo (naczelny operator Otto Tober zginął osaczony przez rozjuszonego odyńca), aby podpatrzeć odwieczne tajemnice puszczy i życia jej mieszkańców. Dzięki ich niezmordowanej pracy powstał film, który potęgą swą porwać musi każdego widza,

▫ ▫ ▫

ZA KULISAMI CYRKU

(Romans córy cyrku)
W roli głównej XENIA DESNI urocza.

Sensacja sezonu. **Niebywała wystawa.**

▫ ▫ ▫

PORTJER HOTELU „PALACE“

Tragedja upadku.
W roli tytułowej król ekranu EMIL JANNINGS.

▫ ▫ ▫

oraz najgłośniejszy obraz najpoważniejszej dziś wytwórni amerykańskiej Selznick Pictures:

TYDZIEŃ MIŁOŚCI

Sensacja nad sensacje. **Atrakcja nad atrakcje.**

!!! Rezerwujcie terminy !!! Spieszcie z zamówieniami !!!

W tym roku w naszej własnej produkcji posunęliśmy się gigantycznym krokiem naprzód, a zbytecznem chyba jest przypominać, że filmy naszej produkcji były największymi magnesami kasowemi dla kinoteatrów.

W rolach głównych:



Słońce ekranu polskiego **Jadwiga Smosarska.** Rywal królów ekranu **Kazimierz Justian**

„O czem się nie mówi..."

Dramat łez i krwi.

Wybitnie sensacyjny i fascynujący dramat życiowy w 8 aktach z prologiem według genialnego dzieła GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

Zdjął i opracował technicznie: **Inż. Zbigniew Gniazdowski.**

Dla filmu opracował i zrealizował: **Reż. Edward Puchalski.**

OSOBY:

Frania	JADWIGA SMOSARSKA.	Mańka	Marja Gorczyńska.
Krajewski	KAZIMIERZ JUSTIAN.	Prysadna	Marja Chaveau.
Romanowa	Wanda Siemaszkowa.	Komiwojażer	Marjan Domosławski.
Konitz	Władysław Grabowski.	„Ten, co płaci"	Ludwik Fritsche.
Radca Wolski	Stefan Jaracz.	Gwozdecka	Marja Dulembianka.
Kosz	Wiesław Gawlikowski.	Panna z towarzystwa	Barbara Kościeszanka.

W rolach epizodycznych znane siły Teatrów Warszawskich:

Marja Balcerkiewiczówna, Matylda Braunowa, Jadwiga Bukojemska, Justyna Czartorzyska, Marja Gella, Janina Macherska, Stanisława Kawińska, Marja Żelska, Mira Zimińska, Leopold Orwicz-Brodziński, Mieczysław Dewer, Bolesław Horski, Aleksander Hubert, Czesław Kaden, Feliks Makowiecki, Henryk Małkowski, Włodzimierz Macherski, Tadeusz Olsza, Władysław Ostrowski, Józef Skowroński, Jan Szymanski, Kazimierz Szerszyński i Józef Zieliński.

!!! Clou sezonu !!! !!! Clou sezonu !!!

Właściciele i wydawcy: Helena Olszewska i Jan Baumritter. Kierownik adm. Konstanty Jankowski.